Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 24 — WARSZAWA, 14 CZERWCA 1953 r. — CENA 30 GR

Szkoły obchodzą Rok Kopernikowski

Wystawa kopernikowska w szkole dla dzieci koreańskich w Golotczyźnie

O właściwy dobór kandydatów do klas VIII

Ostatnim etapem pracy szkoły podstawowej jest umiejętne skierowanie absolwentów klas VII bądź do szkoły zawodowej, bądź też do szkoły ogólnokształcącej, gdzie będą kontynuować naukę. Etap ten winien być przygotowany w poprzednich latach, szczególnie w klasach V — VII, kiedy rada pedagogiczna stopniowo precyzuje sobie opinię o uzdolnieniach, kierunku zainteresowań i warunkach zdrowotnych każdego z wychowanków, uświadamia mu wielorakie możliwości dalszego kształcenia się, zagwarantowane w naszym ustroju szkolnym, przedstawia potrzeby państwa w dziedzinie kadr technicznych i naukowych, wskazuje konkretne szkoły, informuje i doradza wybór zawodu.

W ostatnim roku pobytu dziecka w szkole potrzebna jest ścisła współpraca z rodzicami celem porównania i przekonsultowania zamierzeń rodziców z oceną szkoły oraz należytego poinformowania rodziców o sposobie rekrutacji dzieci do szkół różnego typu.

Kiedy zespoły społeczno-pedagogiczne, przeprowadzające na terenie szkoły podstawowej kwalifikację absolwentów klas VII do liceów ogólnokształcących, rozpoczynają swoją działalność, uczniowie i rodzice powinni już być przygotowani do przyjęcia oceny zespołu i pozytywnego ustosunkowania się do niej.

Niestety, mamy fakty świadczące o wielkich zaniedbaniach w dziedzinie poradnictwa zawodowego w klasach VII. Np. w szkole w Kowalewie Pom., cieszącej się zasłużenie dobrą opinią, wielu uczniów kl. VII jeszcze w maju br. nie było zdecydowanych co do wyboru dalszego kierunku nauki. Podobne wypadki zdarzają się także w wielu innych szkołach.

PILNE ZADANIA ZESPOŁÓW SPOŁECZNO - PEDAGOGICZNYCH

Odpowiedni dobór kandydatów do klas VIII zależy przede wszystkim od wnikliwości i obiektywizmu w ocenie uczniów klas VII przez zespoły społeczno-pedagogiczne.

Oceny postępów kandydata do kl. VIII i opinia o nim muszą być jak najbardziej obiektywne, a nie — jak często bywa w praktyce — pobłażliwe, gdyż taka pobłażliwość przynosi uczniowi wielką szkodę.

Oto w latach poprzednich wielu uczniów przyjętych do klas VIII na podstawie takiej pobłażliwej oceny nie dało sobie rady z wymaganiami, zniechęciło się do nauki, wystąpiło ze szkoły lub pozostało na drugi rok w kl. VIII, zmniejszając tym samym limit miejsc dla tegorocznych absolwentów klas VII.

Pobłażliwość ocen powoduje napływ słabych uczniów do szkół licealnych, co niezmiernie utrudnia pracę nauczycieli, opóźnia wykonanie programu i obniża ogólny poziom klas VIII. Zespoły kwalifikujące w szkole podstawowej kandydatów do klas VIII muszą zdawać sobie sprawę, że wobec braku egzaminów wstępnych do klas VIII — ponoszą cały ciężar odpowiedzialności za właściwą ocenę i selekcję uczniów.

Obok typowania uczniów ważnym zadaniem zespołów jest dopilnowanie, by każdy kandydat miał wszystkie potrzebne dokumenty. Zaniedbanie dokumentacji utrudnia bowiem pracę komisji społeczno-pedagogicznej ustalającej ostatecznie listę kandydatów do klas VIII.

Zespoły społeczno-pedagogiczne nie mogą ulegać wpływom rodziców, którzy kierują się niezdrową ambicją, aby ich dziecko uczęszczało do szkoły ogólnokształcącej. Często tacy rodzice udają się do wydziałów oświaty prez. WRN i tam hamują normalny tok pracy, próbując wymóc na pracownikach administracji szkolnej przyjęcie dziecka ponad wyznaczony limit lub też do szkoły mającej inny teren rekrutacyjny. Toteż zawczasu należy uświadomić rodziców o bezowocności takich zabiegów. Zdarzają się natomiast takie wypadki, w których interwencja rodziców w wydziałach oświaty jest uzasadniona, najczęściej przy wadliwym podziale na rejony szkół licealnych.

Mianowicie niektóre szkoły licealne obejmują teren komunikacyjnie nie związany z miejscowością, w której się znajdują. Np. w powiecie aleksandrowskim szkoła w Lubaniach należy rekrutacyjnie do Nieszawy, aczkolwiek młodzież ma lepszą komunikację z Włocławkiem. Podobnie jest z Piasecznem, woj. warszawskie, które obejmuje miejscowości nie mające dobrego połączenia kolejowego, umożliwiającego dojeżdżanie. Ministerstwo Oświaty w instrukcji z dnia 4 maja br. zwróciło uwagę na potrzebę sprawdzenia rejonów rekrutacyjnych, zalecając dokonanie korekty sieci.

KOMISJE SPOŁECZNO - PEDAGOGICZNE PRZY PRACY

Działające na terenie szkół st. licealnego komisje społeczno-pedagogiczne rekrutujące uczniów do klas VIII już przystąpiły do pracy. Odbyły zebrania z kierownikami szkół swego terenu rekrutacyjnego, członkowie komisji bospitowali niektóre szkoły, by zorientować się, jaki jest stopień przygotowania uczniów. W miastach wojewódzkich wydziały oświaty prez. WRN powinny były zorganizować konferencje komisji z przedstawicielami DOSZ, od których otrzymali dane o ilości miejsc w szkołach zawodowych różnego typu dla absolwentów klas VII. Niestety, nie wszędzie przeprowadzono takie konferencje, niektóre wydziały oświaty nie znają jeszcze ilości miejsc. Także informator o tych szkołach został dość późno wydany i nie dotarł na czas w teren.

W najbliższych dniu (23.VI.) kończy się termin składania podań o przyjęcie do klasy VIII. W liceach ogólnokształcących komisje społeczno-pedagogiczne przystąpią do ustalenia listy kandydatów do klas VIII. Ustalenie list odbywa się w dwu terminach 26 — 27.VI i 31.VIII. Ten drugi termin przewidziany jest dla uczniów, którzy z przyczyn uzasadnionych nie będą mogli teraz złożyć podań o przyjęcie. Ażeby ustalić listy, komisja musi dokonać wnikliwej analizy złożonych dokumentów, a tam gdzie analiza ta okaże się niewystarczająca, komisja winna przeprowadzić rozmowę z kandydatem. Instrukcja Ministerstwa z dnia 4.V.1953 r. wyraźnie zastrzega, że rozmowa nie może mieć charakteru egzaminu. Komisja musi starannie przemyśleć takie rozmowy. Nie mogą one być stereotypowe, celem ich jest poznanie zarówno ogólnego rozwoju kandydata, jak też jego postawy ideowej. Potrzebna tu jest niezwykła wnikliwość i takt, by kandydata nie zrazić, nie zastraszyć, lecz stworzyć mu atmosferę sprzyjającą do swobodnego wypowiedzenia się.

OBOWIĄZUJE PLANOWOŚĆ

Zeszłoroczne doświadczenia wskazują, że błędy w rekrutacji do klas VIII w wielu miejscowościach polegały na nieumiejętności opanowania żywiołowego napływu do liceów ogólnokształcących przez zespoły i komisje społeczno-pedagogiczne, a także władze administracji szkolnej. Wynikiem tego błędu było nieprzyjęcie dużej liczby uczniów do szkół ogólnokształcących, co w praktyce dla wielu z nich oznaczało stratę roku szkolnego. W samym województwie pomorskim nie przyjęto wskutek braku miejsca w liceach ogólnokształcących 1279 uczniów, mimo że w wielu szkołach zawodowych w klasach pierwszych nie wykorzystano wyznaczonego limitu.

Limity w roku bieżącym są dostatecznie duże i nie ma powodów do niepokoju. Uwaga komisji społeczno-pedagogicznej i administracji musi być skupiona na wykorzystaniu limitów w każdym rejonie. Przy tym chodzi tu nie o mechaniczne wykonanie limitów, lecz o odpowiedni dobór. Oto sygnalizują nam z terenu, że do klas VIII w tym roku zgłaszają się przeważnie dziewczynki, które niechętnie idą do szkół zawodowych, natomiast chłopcy przeważnie wybierają naukę zawodu. Taka feminizacja klas VIII nie jest, oczywiście, pożądana i należy jej zapobiec. Jak najszybsze porozumienie wydziałów oświaty prez. WRN z DOSZ ułatwi równomierne rozdzielenie młodzieży i zapobiegnie tego rodzaju anomaliom.

Planowe, racjonalne i zgodne z zainteresowaniem absolwentów klas VII kierowaniem ich do różnego typu szkół, stanowcza postawa zespołów i komisji społeczno-pedagogicznych wobec rodziców, nie zawsze rozumiejących należycie interes dziecka, wpłynie na dobrą rekrutację do klas VIII, a równocześnie na dopływ młodzieży do innych typów szkół, zgodnie z potrzebami naszego Państwa w dziedzinie kadr.

LUDWIKA BARSZCZEWSKA

Kończy się rok szkolny

Już tylko tydzień dzieli nas od zakończenia roku szkolnego... Jeszcze we wszystkich szkołach odbywają się egzaminy ustne. Jeszcze rano i po południu mury szkół rozbrzmiewają radosnym gwarem młodzieńczych głosów, jeszcze na każdej lekcji, dzień po dniu, wypełniamy ostatnie puste kratki dziennika lekcyjnego — ale już w czasie zajęć, na przerwach, w rozmowach nauczycieli i uczniów coraz częściej pada pełne radosnego nastroju słowo: WAKACJE.

Każdy rok szkolny jest ważnym etapem w życiu nauczyciela, ucznia i rodziców.

Pełen treści i obfitujący w ważkie wydarzenia polityczne był kończący się rok szkolny 1952/53. Rozpoczęliśmy go uzbrojeni we wskazania zeszłorocznych konferencji sierpniowych oraz wytyczne Narady Przodujących Nauczycieli, które wskazały jako główne zadanie dla wszystkich szkół i nauczycieli — wychowanie młodzieży w duchu głębokiego umiłowania Ludowej Ojczyzny i więzi internacjonalistycznej. W ciągu roku wielką lekcją patriotyzmu i naszego oddania dla Polski była akcja wyborcza Frontu Narodowego, w której wzięliśmy czynny udział zdobywając uznanie najwyższych czynników państwowych. Ciężką, ale głęboko wychowującą próbą stała się dla nas wszystkich śmierć najlepszego Nauczyciela ludzkości, Towarzysza Józefa Stalina. Ból po stracie Wielkiego Wodza przemieniliśmy w jeszcze większą i bardziej nieustępliwą siłę dla wykonywania naszych szczytnych, lecz trudnych zadań w dziele umacniania pokoju i budowy ustroju sprawiedliwości w Polsce. Busolą i drogowskazem dla naszej dalszej działalności w szkole i środowisku stały się nauki VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które wcielamy w życie naszą codzienną pracą wychowawczą i samokształceniową. Kończąc pracę w bieżącym roku szkolnym, patrząc na przebytą drogę, możemy z zasłużoną dumą powiedzieć, że był to rok twórczy, pracowity i pełen treści.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przy końcu każdego okresu staramy się dokonać bilansu przebytej drogi, znaleźć odpowiedź na pytanie: Czego już dokonaliśmy? Co osiągnęliśmy, a czego nie zdołaliśmy uzyskać i co wobec tego pozostaje jeszcze do zrobienia w najbliższej przyszłości?

Nie ma takiej szkoły w Polsce, która by nie uzyskała w bieżącym roku jakichś osiągnięć, na pewno jednak nie ma także takiej szkoły, gdzie nie byłoby jakichś braków. Nasze osiągnięcia i braki, nasze sukcesy i błędy będziemy oceniali i analizowali na tle tych wielkich wypadków politycznych, jakie przyniósł rok ubiegły, będziemy je rzutowali na ogólnonarodowe zadania i zamierzenia, sformułowane najjaśniej w programie Frontu Narodowego. Na ostatnim posiedzeniu rady pedagogicznej, które odbędzie się jeszcze w czasie trwania pracy szkolnej, trzeba wydobyć i przypomnieć dorobek przodujących nauczycieli, ich pomysły i inicjatywę, która w praktyce szkolnej okazała się słuszna i pożyteczna, podnieść zasługi tych nauczycieli, których praca w świetle wyników egzaminów końcowych i promocyjnych była najbardziej owocna, podkreślić, na czym polegała skuteczność i wyższość ich metod pracy. Trzeba jednakże pokazać też błędy i uchybienia tych kolegów, których wyniki są gorsze i przez wskazanie środków pomóc im w polepszeniu stylu i metod pracy. Taka żywa, szczera, krytyczna i samokrytyczna analiza pomoże im lepiej i wydajniej pracować w przyszłym roku szkolnym, przygotowując jednocześnie cały kolektyw do konferencji sierpniowych.

Taką samą analizę swej działalności przeprowadzą komitety rodzicielskie i opiekuńcze, jak też ZMP i społeczne organizacje młodzieżowe działające na terenie szkoły. Niewątpliwie, także i podstawowe organizacje partyjne dokonają bilansu swej pracy, ocenią, czy spełniły należycie swą rolę politycznego kierownika szkoły.

Na podstawie tej analizy kierownik (dyrektor) szkoły przygotuje swoje przemówienie na zakończenie roku szkolnego, przekazując do wiadomości wszystkich uczniów, rodziców i przedstawicieli społeczeństwa ocenę całorocznej pracy i dorobku szkoły. Trzeba zaznaczyć, że nie powinien to być długi i suchy referat naszpikowany cyframi i procentami, lecz krótkie, serdeczne przemówienie podsumowujące zasadnicze osiągnięcia i braki oraz wytyczające główne zadania na przyszły rok szkolny.

Punktem kulminacyjnym uroczystości stanie się wręczenie świadectw absolwentom szkoły i nagród przodownikom nauki i pracy społecznej — widomych oznak skuteczności pracy wychowawczej. Wzruszającym momentem oficjalnej części uroczystości powinno być pożegnanie absolwentów szkoły, przy którym najczęściej przemawia do nich wychowawca klasowy, w imieniu zaś odchodzących ze szkoły uczniów przodownik klasy oraz przedstawiciel rodziców. Pięknym zwyczajem, przestrzeganym w wielu szkołach, jest przekazanie przez absolwentów sztandaru szkoły lub innego emblematu szkolnego uczniom klas młodszych, przy czym absolwenci przyrzekają jak najwydajniej pracować na wyższej uczelni lub w szkole zawodowej czy ogólnokształcącej, by nie przynieść ujmy swoim nauczycielom.

O przebytej drodze, o sukcesach i osiągnięciach powinna świadczyć nie tylko dekoracja sali, w której odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego, lecz także dekoracja całego budynku. Najlepsze gazetki ścienne opracowane w ciągu roku, hasła i transparenty winny ozdobić ściany klas i korytarzy szkolnych. Świadectwem działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły będzie wystawa zeszytów uczniowskich, prac kółek zainteresowań, wykresów czytelnictwa, rysunków itp., wyrazem tej pracy powinna stać się także część artystyczna uroczystości. Ponieważ w gorącym okresie egzaminacyjnym ani uczniowie, ani nauczyciele nie mają zbyt wiele czasu na przygotowywanie nowej imprezy artystycznej, dobrze jest, idąc śladem licznych szkół, układać program artystyczny z najlepszych, stojących na najwyższym poziomie ideowym i artystycznym występów dawanych przez szkołę przy różnych okazjach w ciągu całego roku szkolnego.

Ambicją każdej szkoły, rzecz prosta, jest to, by zakończenie roku szkolnego uczynić wielką uroczystością dla całego społeczeństwa. Wiele szkół nie tylko zaprasza przedstawicieli społeczeństwa na imprezę, lecz także wciąga ich do prac przygotowawczych. Wielkie pole do popisu mają tu komitety rodzicielskie i opiekuńcze, zaprzyjaźnione jednostki wojskowe, na wsi zaś oprócz tego prezydia rad narodowych, gminne spółdzielnie, świetlice gromadzkie, straż pożarna i inne.

Właściwie zorganizowana uroczystość zakończenia roku szkolnego będzie wielkim przeżyciem dla dzieci, rodziców i nauczycieli. Nagradzanie i wyróżnianie przodowników nauki i pracy społecznej stanie się dla wszystkich uczniów, nawet dla najmłodszych, bodźcem i zachętą do takiej nauki i sprawowania, aby także ich nazwiska padały kiedyś z ust kierownika, jako tych, którymi chlubi się szkoła, rodzice, szczyci całe Państwo. Dla nauczycieli zaś przegląd własnego dorobku, plonów całorocznej pracy wychowawczej stanie się największą nagrodą za trudy i starania, najmilszym wspomnieniem na okres zasłużonego, słonecznego odpoczynku.

ZZNP weźmie aktywny udział w przygotowaniach do konferencji sierpniowych

Prezydium Zarządu Głównego ZZNP rozpatrzyło sprawę udziału ogniw związkowych w przygotowaniach do konferencji sierpniowych, postanawiając jak najpełniej włączyć się do prac przygotowawczych. Głównym tematem tegorocznych konferencji sierpniowych — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty — jest kształtowanie naukowego światopoglądu i wychowanie młodzieży w duchu moralności socjalistycznej. W przygotowaniach do konferencji sierpniowych wezmą czynny udział wszystkie ogniwa ZZNP, od Zarządu Głównego do ZOZ i MOZ włącznie. W myśl postanowienia ZG ZZNP należy wykorzystać odbywające się obecnie w terenie do 21 czerwca br. konferencje na wszystkich szczeblach, zwłaszcza zaś w ZOZ i MOZ, mające na celu przeniesienie dorobku i uchwał IV Zjazdu Krajowego ZZNP, na kolektywne przygotowanie się do konferencji sierpniowych. W tym celu na naradach należy omówić bogaty dorobek IV Zjazdu w dziedzinie kształtowania naukowego światopoglądu, wzbogacając go w dyskusji materiałem z własnego terenu. Doświadczenia własnego terenu z tego ważnego działu naszej pracy wychowawczej trzeba poddać krytycznej analizie, wydobywając i upowszechniając dorobek przodujących nauczycieli. Należy także zachęcić tych kolegów, którzy mają poważniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie, aby wystąpili z nimi na konferencjach sierpniowych.

Na szczeblu powiatu wielką pomoc powinny okazać wydziałom oświaty zarządy oddziałów powiatowych, które dostarczą danych o poziomie i formach samokształcenia ideologicznego i pracy kulturalno-oświatowej, jako o ważnym środku przygotowania nauczycieli do świadomego kształtowania naukowego poglądu na świat u uczniów.

Z materiałów tych powinno niezbicie wynikać, że poziom ideowo-polityczny nauczyciela wpływa bezpośrednio na jego pracę wychowawczo-dydaktyczną. Trzeba też wykazać, że tam gdzie nie ma dobrych wyników nauczania, tam samokształcenie musiało być formalne i powierzchowne. Wszystkie wywody będą ilustrowane konkretnymi przykładami pracy nauczycieli nad wychowaniem młodzieży w duchu poszanowania własności społecznej i socjalistycznego stosunku do pracy.

Znając dobrze nauczycieli i ich pracę pedagogiczną zarządy oddziałów powiatowych powinny okazać wydatną pomoc przy typowaniu kierowników poszczególnych sekcji, przy organizowaniu wystaw pedagogicznych, a w szczególności wystaw pomocy naukowych wytwarzanych we własnym zakresie przez poszczególne szkoły. Już teraz musimy także przewidzieć w naszych planach pracy, że pierwsza narada wytwórcza w przyszłym roku szkolnym powinna być poświęcona problematyce konferencji sierpniowych i obmyśleniu sposobów przeniesienia jej wniosków do naszej pracy zawodowej i społecznej.

Konferencje sierpniowe szkolnictwa zawodowego

Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego i poszczególne ministerstwa organizują w dniach 28 i 29 sierpnia konferencje sierpniowe dla prowadzonych przez siebie szkół.

Zasadnicza tematyka konferencji sierpniowych w szkolnictwie zawodowym obejmie zagadnienie kształtowania podstaw naukowego światopoglądu młodzieży i wychowanie jej w duchu moralności socjalistycznej, analizę osiągnięć w tym zakresie i wnioski do pracy w roku szkolnym 1953/54.

Nowością tegorocznych konferencji będzie ich maksymalna poglądowość: pokazanie doświadczeń szkół — wyników pracy, urządzeń i środków naukowych, metod nauczania, osiągnięć pracy pozalekcyjnej, a także pokazanie ludzi, którzy wyróżnili się w pracy.

Konferencje 1953 r. mają ponadto szczególne znaczenie. Pozwolą one na podsumowanie pierwszego etapu realizacji nowej organizacji szkół, etapu, w którym ukształtowało się szkolnictwo nowego typu, mianowicie zasadnicze szkoły zawodowe.

W szkołach trwają intensywne prace przygotowawcze do konferencji sierpniowych: sumuje się i analizuje wyniki całorocznej pracy, aby w sierpniu pokazać, jak realizowano wytyczne konferencji w roku ubiegłym i jakie zadania do wykonania wysuwają się na rok 1953/54.

Wskazania pedagogiczne Józefa Stalina tematem sesji naukowej PWSP w Stalinogrodzie

Asystenci i studenci PWSP w Stalinogrodzie pod kierunkiem wykładowców zorganizowali w maju br. sesję teoretyczną, poświęconą zagadnieniu „Stalin jako genialny uczony, nauczyciel i wychowawca". Zadaniem sesji było zebranie i opracowanie materiałów zawartych w dziełach tow. Stalina, a mających szczególne znaczenie dla studentów PWSP, którzy w przyszłości zasilą kadry nauczycielskie.

Prace przygotowawcze zostały wykonane kolektywnie przez zespoły złożone z asystentów i studentów pod kierunkiem wykładowców PWSP.

Na porządek dzienny sesji złożyły się m. in. referaty wygłoszone przez przedstawicieli zespołów oraz dyskusja. Uczestnicy sesji omówili ogromny i niezniszczalny wkład Stalina do skarbnicy marksizmu, do ogólnego dorobku nauki i teorii wychowania. Jak podkreślił profesor Zaremba, dzieła Stalina stanowią niezawodny drogowskaz i pomoc w pracy każdego nauczyciela. Dlatego ambicją wszystkich studentów winno być jak najgruntowniejsze przyswojenie sobie materiałów sesji.

W dyskusji studenci III roku, którzy już kończą studia, jako pierwsi absolwenci tej szkoły, mówili o sposobach realizacji wielkich wskazań Stalina w swej przyszłej pracy nauczycielskiej. Podsumowując dyskusję prof. Figowa stwierdziła, że sesja zorganizowana przez studentów i dla studentów spełnia ważną rolę dydaktyczną i wychowawczą, pobudzając ich do pogłębiania teoretycznych wiadomości, do umacniania naukowych, marksistowsko-leninowskich założeń światopoglądowych. Przyczynia się zatem do wzmocnienia ideowo - politycznej postawy studentów. Sesja spełniła nadto jeszcze jedno zadanie: licznemu zespołowi autorów i współautorów referatów i głosów dyskusyjnych wskazała drogę i metody kolektywnej pracy naukowej.

Nowy rok szkolny przygotujemy należycie

Bydgoskie domy młodzieży przystąpiły do współzawodnictwa

Za przykładem robotników i pracujących chłopów, którzy przyśpieszają realizację Planu 6-letniego przez coraz szersze stosowanie współzawodnictwa socjalistycznego, Państwowy Dom Młodzieży w Bydgoszczy i Państwowy Dom Młodzieży w Toruniu przystąpiły do współzawodnictwa o lepsze (przedterminowe, wyższej jakości, w najszerszym zakresie) przygotowanie placówek do rozpoczęcia roku szkolnego 1953/54 r.

Domy te zawarły umowę, ujmującą warunki współzawodnictwa na okres do dnia 10.IX.1953 r. w zakresie następujących konkretnych zadań:

1) Przeprowadzenie wszystkich remontów bieżących oraz naprawę sprzętu przewidzianych planem pracy w terminie do 15.VIII.1953 r. **Warunki:** wykonanie w terminie — 20 punktów, za każdy dzień przed terminem — 1 punkt dodatkowy, za każdy dzień po terminie — 2 punkty karne.

2) Zaopatrzenie zakładów w odzież, obuwie i bieliznę dla pełnej ilości wychowanków. Norma przydziału: 2 zmiany bielizny, 1 para obuwia, 2 ręczniki, ubranie dla chłopców, materiał na mundurki i fartuszki dla dziewcząt. **Warunki:** wykonanie w terminie — 20 punktów, za każdy dzień przed terminem — 1 punkt dodatkowy, za każdy dzień po terminie — 2 punkty karne, za każdy komplet ponad plan — 2 punkty dodatkowe.

3) Zaopatrzenie zakładów w pomoce naukowe dla wychowanków w terminie do 20.VIII.1953 r. Norma na jednego wychowanka: 6 brulionów, 8 zeszytów, 1 ołówek, 2 stalówki, 1 gumka, 1 arkusz bristolu. **Warunki:** wykonanie w terminie — 10 punktów, za każdy dzień przed terminem — 1/4 punktu dodatkowo, za każdy dzień po terminie — 2 punkty karne, za każdy komplet ponad normę — 1/4 punktu dodatkowo.

4) Zaoszczędzenie 30% podręczników wypożyczonych wychowankom w 1953 r. **Warunki:** za utrzymanie normy — 20 punktów, za każde 10 podręczników ponad normę — 3 punkty, za każde 10 podręczników poniżej normy — 2 punkty karne.

5) Dokonanie analizy pracy za rok 1952/53 i wytyczenie w oparciu o nią i Instrukcję Ministerstwa Oświaty zadań na rok 1953/54. Termin wykonania 30.VI. 1953 r. **Warunki:** wykonanie w terminie — 10 punktów, każdy dzień przekroczenia terminu — 5 punktów karnych.

Ponadto Komisja Współzawodnictwa na podstawie dostarczonych jej materiałów i rozeznania warunków zakładów zbada przeprowadzenie analizy i przyzna 20 punktów dodatkowo na korzyść tego domu, którego analiza będzie pełniejsza, bardziej wnikliwa, wykaże istotne osiągnięcia i niedociągnięcia w roku 1952/53 oraz wysnuje słuszne wnioski do pracy w r. 1953/54.

6) Opracowanie rocznych planów pracy na r. 1953/54 do dnia 10.IX.1953 r. **Warunki:** wykonanie w terminie — 10 punktów, każdy dzień przekroczenia terminu — 5 punktów karnych.

Komisja Współzawodnictwa dokona oceny planów pracy i za lepsze, bardziej konkretne, wyczerpujące i ekonomiczne opracowania przyzna 20 punktów dodatkowo.

7) Przygotowanie wszystkich pracowników pedagogicznych do konferencji sierpniowych w terminie do 20 sierpnia, przynajmniej na 2 posiedzeniach rad pedagogicznych. **Warunki:** wykonanie w terminie — 10 punktów, każdy dzień przekroczenia terminu — 5 punktów karnych.

Oceny przygotowania dokona Komisja na podstawie protokołów rad pedagogicznych: za lepsze przygotowanie przyzna dodatkowo 10 pkt.

8) Pełne, celowe i ekonomiczne wykorzystanie wszystkich pomieszczeń i sprzętów w zakładzie, właściwe dokonanie podziału zajęć między pracowników. **Warunki:** oceny dokona Komisja w terminie do 1.IX.1953 r. Zwycięzca otrzyma 20 punktów.

9) Wykorzystanie urlopów pracowniczych do 1.IX.1953 r. **Warunki:** wykorzystanie urlopów w terminie — 10 punktów, za każdy niewykorzystany urlop pracowniczy — 2 punkty karne.

10) Pełne przygotowanie pomieszczeń na przyjęcie wychowanków do dnia 25.VIII. 1953 r. **Warunki:** za wykonanie w terminie — 10 punktów, za przekroczenie terminu — 2 punkty karne za każdy dzień.

Komisja dokona oceny i za lepsze przygotowanie pomieszczeń doliczy 10 punktów.

Wiadomości o wykonaniu każdego zadania przed terminem należy złożyć przewodniczącemu Komisji.

W związku z powyższym powołujemy Komisję w osobach: przewodniczący: tow. Preiskorn — Toruń, członkowie: tow. Bogucki — Toruń, tow. Alencynowicz — Bydgoszcz.

Zadaniem Komisji będzie ocena wykonanych przez nasze zakłady zadań oraz ogłoszenie wyników na masowych zebraniach pracowników i młodzieży.

Zebrania winny odbyć się nie później niż 20.IX.1953 r. i przyczynić się do dalszych zobowiązań załóg i wychowanków.

Domy wczasowe czekają na młodzież

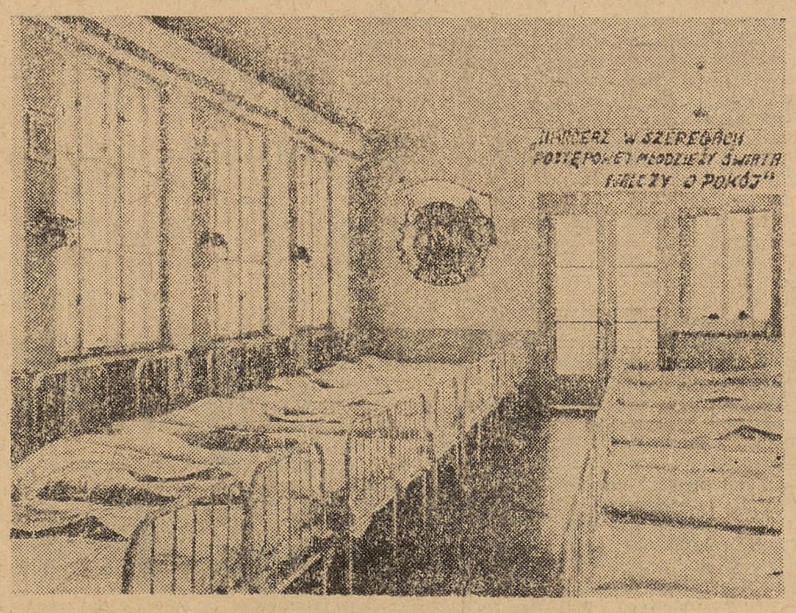

Sypialnia domu wczasowego w Szklarskiej Porębie

7000 nauczycieli weźmie udział w kursach wakacyjnych

Tegoroczna akcja kursów wakacyjnych, prowadzona przez Ministerstwo Oświaty, obejmuje przeszło 7 tys. nauczycieli wszystkich typów szkół podległych temu resortowi, co stanowi prawie dwukrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zadaniem tegorocznych kursów jest dalsze pogłębienie pracy nad doskonaleniem nauczycieli, by mogli oni skuteczniej walczyć o lepsze wyniki nauczania i wychowania młodzieży, o pełniejszą realizację wytycznych programu Frontu Narodowego i wskazań wynikających z VIII Plenum KC PZPR.

Szczególną uwagę zwróci się w programach kursów na takie wykłady, ćwiczenia praktyczne i dyskusje, które pozwolą na dalsze pogłębianie i ugruntowywanie światopoglądu naukowego nauczycieli, na pełniejsze zrozumienie przez nich zasad moralności socjalistycznej. Będzie to dalszy etap walki o przebudowę świadomości kadr nauczycielskich.

Jak widać z tego, problematyka konferencji sierpniowych i pracy ośrodków doskonalenia kadr oświatowych zajmie poważne miejsce w programach kursów wakacyjnych. Absolwenci kursów będą mieli obowiązek wziąć aktywny udział zarówno w konferencjach sierpniowych, jak i w pracy ośrodków doskonalenia kadr oświatowych.

Wśród czynnych nauczycieli szkół podstawowych i wychowawców zakładów opiekuńczych mamy wciąż jeszcze znaczny odsetek takich, którzy nie uzyskali dotychczas pełnych kwalifikacji zawodowych. Wielu z nich kształci się w komisjach rejonowych lub liceach korespondencyjnych. Zgodnie z organizacją roku szkolnego w tym systemie szkolenia, w lipcu (od 2 — 28.VII) odbędą się kursy wakacyjne dla wszystkich roczników komisji rejonowych i korespondencyjnych liceów pedagogicznych.

Udział w kursach wakacyjnych komisji rejonowych jest obowiązkowy dla wszystkich słuchaczy komisji rejonowych. Wstrzymanie się od udziału w kursie wakacyjnym pociąga za sobą nieuzyskanie promocji na wyższy rok nauki, nawet w tych wypadkach, kiedy słuchacz brał udział we wszystkich konsultacjach w ciągu roku i wykonał wszystkie przydzielone prace. Wykonał on bowiem tylko część pracy przewidzianej na dany rok nauki.

Kursy wakacyjne komisji rejonowych przeznaczone są na wykończenie materiału programowego, pogłębienie, uporządkowanie i utrwalenie całości tego materiału ze wszystkich przedmiotów obowiązujących na danym roku nauki.

Dla kończących V rok nauki w komisji rejonowej powołane zostaną pod koniec kursu wakacyjnego komisje egzaminacyjne dla przeprowadzenia egzaminów dojrzałości.

W czasie trwania tych kursów słuchaczom nie tylko udostępnia się wszystkie pomoce naukowe, pracownie, gabinety i biblioteki, ale opracowuje się te wszystkie partie materiału, które wymagają pokazów, doświadczeń czy źródłowych opracowań.

Kursy stwarzają okazję do wymiany doświadczeń z zakresu pracy dydaktyczno-wychowawczej, jak również i samokształceniowej. Winny one być wykorzystane przez każdego słuchacza dla opanowania trudnych partii materiału, uzupełnienia i pogłębienia wiadomości zdobytych przez samokształcenie, a co za tym idzie, wybitnie przyczynić się do podniesienia wyników w nauce i umożliwić złożenie obowiązujących egzaminów.

Państwo nie szczędzi środków, by zapewnić uczestnikom dobrych wykładowców, a także odpowiednie warunki na kursach. Mając to na uwadze ogniwa administracji szkolnej, a także wszystkie czynniki społeczno-polityczne powinny pomóc w rekrutacji najlepszych nauczycieli na kursy wakacyjne. Zadaniem naszym jest wykorzystanie pełnej „mocy produkcyjnej" kursów wakacyjnych.

Frekwencja na kursach dla nauczycieli powinna być stuprocentowa. Jednak sygnały o stanie rekrutacji w terenie są raczej niepokojące. Zaplanowane limity dla poszczególnych województw, wyznaczone przez Ministerstwo Oświaty na podstawie analizy potrzeb terenu, nie są w pełni wykorzystane. Podobnie przedstawia się sytuacja na terenie powiatów. Niewykorzystanie limitów jest wielką stratą. Odpowiedzialność za to ponoszą przede wszystkim ci, którzy nieudolnie prowadzą rekrutację nauczycieli. Trzeba tu przypomnieć, że i w roku ubiegłym frekwencja na kursach wyniosła zaledwie 83,7%.

Należy także zwrócić uwagę na błędy popełnione w czasie rekrutacji w ubiegłym roku szkolnym.

Jednym z nich było wadliwe typowanie, np. powołanie na kurs matematyki nauczycieli, których zasadniczym przedmiotem nauczania był język polski, a z konieczności udzielali oni matematyki w rozmiarze np. 4 godzin tygodniowo. Podobnie było i z nauczycielami innych przedmiotów. Zaniedbano werbowanie na kurs nauki o Konstytucji. Np. z terenu woj. warszawskiego na zaplanowanych 14 osób zgłosiły się zaledwie 4. Świadczy to o bezdusznym przeprowadzaniu rekrutacji, o małej znajomości kadr, o słabej pracy z kadrami.

Sprawą dużej wagi jest dopilnowanie, by zgłoszeni nauczyciele znaleźli się na kursach. W roku ubiegłym bywało i tak, że wyznaczone limity rekrutacji wykazane w sprawozdaniach były w pełni zadowalające, nie odpowiadały jednak liczbie osób zgłaszających się na kursy. Administracja szkolna musi starać się ułatwić wyjazd nauczycielowi na kurs, zatroszczyć się o jego sprawy bytowe, w razie potrzeby wypłacić zaliczkę na koszty podróży itp.

Do rozpoczęcia akcji kursów wakacyjnych pozostało już niewiele czasu (początek 3 lipca br.), dlatego też ogniwa administracji szkolnej, ODKO i ZZNP powinny przekonać nauczycieli o potrzebie doskonalenia się w zawodzie, konieczności pogłębienia uświadomienia ideologicznego, gdyż bez tego nie osiągniemy najważniejszego celu — przekształcenia światopoglądu nauczycielstwa na prawdziwie naukowy.

STANISŁAW URBANEK
ADAM ZAJĄCZKOWSKI
Ministerstwo Oświaty

Aby dobrze wypocząć w czasie wakacji

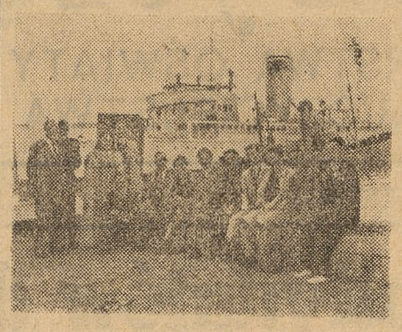

Nauczyciele nad Bałtykiem na wycieczce

Na IV Krajowym Zjeździe Delegatów ZZNP stwierdzono, że w ciągu ubiegłych dwu lat prawie 50 tysięcy członków naszego Związku korzystało z wczasów, w tym m. in. w domach FWP — 26 tysięcy, a w domach ZZNP — ponad 14 tysięcy. A więc prawie co trzeci członek Związku korzystał w ciągu dwu lat z dobrodziejstw wczasów różnego typu. Stale rosnący popyt na wczasy stworzył potrzebę organizowania przez ZZNP sezonowych domów wypoczynkowych, które pozwalają na dodatkowe umieszczenie około 5 tysięcy nauczycieli i oświatowców w miejscach wypoczynku.

Te sezonowe ośrodki wypoczynkowe, mieszczące się przeważnie w szkołach, są organizowane nie tylko w atrakcyjnych miejscowościach, jak Krynica, Wisła, Jastrzębia Góra, Orłowo, ale i w miejscowościach uzdrowiskowych: Ciechocinek, Busko, Szczawno. W ten sposób umożliwia się nauczycielstwu również leczenie. Fundusz zdrowotny, uruchomiony przez władze szkolne, oraz system zapomóg udzielanych przez kasy zapomogowo-pożyczkowe dla poratowania zdrowia — pozwala w dużej mierze członkom naszego Związku łączyć wczasy z leczeniem.

Obok tej formy wypoczynku coraz bardziej powszechne stają się wczasy krajoznawczo-turystyczne, piesze, rowerowe, kajakowe na bardzo atrakcyjnych szlakach. Np. szlak tatrzański prowadzi od Zakopanego przez Halę Ornak, Kalatówki, Halę Gąsienicową, Roztokę i z powrotem do Zakopanego, szlak wysokogórski w Karkonoszach — przez Sobieszów, Halę Szrenicką — Przełęcz Karkanoską, Wielki Staw pod Śnieżką. Oba szlaki uczestnicy przebywają pieszo pod opieką doskonałych przewodników PTTK. Piękne są też nadmorskie szlaki Szczecin — Świnoujście — Międzyzdroje — Świnoujście — Dziwnów, odbywane statkiem na trasie Szczecin — Świnoujście lub autobusem. Inny szlak prowadzi z Gdyni do Ustki. Siedmiodniowe turnusy spędzają wczasowicze na S/S „Panna Wodna". Na szlaku wielkich jezior mazurskich, płynąc statkiem lub jadąc koleją można poznać piękno ziemi mazurskiej. Szlak kanałów mazurskich dzieli się np. na etapy: Olsztyn — Ostróda (kolej), Ostróda — Elbląg (statek), Elbląg — Frombork (kolej).

Trasa wczasów kolarskich nad morzem przez Niechorze, Ustronie Morskie, Mielno, Darłówek, Ustkę i przez miejscowości podgórskie: Krynica, Piwniczna, Szczawnica, Czorsztyn, Bukowina, Zakopane — daje wiele emocji zwolennikom sportu kolarskiego.

Jest rzeczą ważną, aby nasze ogniwa związkowe zorientowane w bogactwie form wczasowych umiały je właściwie spopularyzować wśród nauczycielstwa i w pełni wykorzystać. Trzeba stwierdzić, że wielu naszych członków nie wie, jakie są możliwości wypoczynku i nie potrafi wybrać najbardziej odpowiedniej dla siebie formy. Istnieje niczym nieuzasadniona tendencja spędzania swego urlopu w najbardziej renomowanych miejscowościach, takich jak Zakopane, Krynica, rzadziej już Szklarska Poręba. Wynika to stąd, że nasze ogniwa związkowe nie prowadzą potrzebnej akcji popularyzującej przepiękne miejscowości rozsiane na terenie całej Polski. W okręgu szczecińskim jedna z koleżanek zgłaszając chęć wyjazdu na wczasy upierała się, by 14-dniowy wypoczynek spędzić wyłącznie w Zakopanem. Tylko dzięki słusznej i przekonującej postawie instruktora socjalnego dowiedziono koleżance, że równie dobrze i przyjemnie można odpocząć np. w Czorsztynie. Koleżanka ta później niejednokrotnie wyrażała swoje pełne zadowolenie z pobytu w domu FWP w Czorsztynie i stała się propagatorem i zwolennikiem przebywania na wczasach w miejscowościach mniej rozreklamowanych, a równie pięknych.

Wielu naszych kolegów do dziś nie zna możliwości spędzenia urlopu na wczasach turystycznych. W tym zakresie nasze ogniwa związkowe, zwłaszcza okręgi i oddziały powiatowe, mają wiele do zrobienia przed sezonem letnim i wakacjami.

★

Trzeba podkreślić coraz większe zrozumienie zasady, że wczasy są nagrodą dla odznaczających się w pracy. Powinien je przede wszystkim otrzymywać nauczyciel przodujący, zarówno stary jak i młody, najaktywniejszy działacz społeczny i związkowy, najlepiej pracujący zawodowo. Wiele okręgów i oddziałów pracuje w tym zakresie coraz lepiej. Coraz więcej naszych ogniw przydziela skierowania zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego, tzn. kolektywnie, drogą decyzji prezydium zarządu oddziału czy też okręgu w oparciu o wnioski ZOZ lub MOZ. Nie znaczy to jednak, aby i tu nie było niedociągnięć. Jeszcze jest wiele przypadkowości w rozdzielaniu skierowań. Jeszcze często zdarza się, że wczasy otrzymuje ten, kto ma łatwiejszy dostęp do zarządu czy też poszczególnych członków tego zarządu. Niejednokrotnie członek Związku mający utrudnione kontakty z zarządem swego ogniwa związkowego albo mniej znany, choć posiada duże osiągnięcia w pracy społecznej czy zawodowej, jest niesłusznie pomijany przy rozdziale skierowań na wczasy. Tej postawie w okresie wzmożonego ruchu wczasowego musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Zarządy ogniw związkowych powinny wykazać w tym roku większą sprawność organizacyjną i czujność przy wydawaniu skierowań. **Zasada, że wczasy są formą nagrody dla tych, którzy swoją pracą przyczyniali się do uzyskania lepszych wyników nauczania i wychowania, musi być w pełni zrealizowana.**

Co ma zrobić członek Związku, aby otrzymać przydział na wczasy? Już wszystkie zarządy oddziałów powiatowych i grodzkich otrzymały rozdzielniki wczasowe na miesiąc lipiec i sierpień br. ZOZ i MOZ winny natychmiast przystąpić do imiennego typowania kandydatów wyrażających chęć spędzenia urlopu w określonej miejscowości wypoczynkowej i zgłosić w zarządzie oddziału. Zwrócą one szczególną uwagę na to, aby na wczasach w tym roku znaleźli się ci, którzy jeszcze z nich mało albo wcale nie korzystali. Zarządy okręgów i oddziałów bezwzględnie nie powinny kierować na wczasy tych, którzy nie wykażą się poparciem ZOZ czy MOZ. Tylko w ten sposób zwalczymy typ „zawodowych wczasowiczów", którzy rokrocznie, nie zawsze zasłużenie, korzystają z wczasów, zajmując miejsca tym, którzy na nich winni się znaleźć.

Dobrze przygotowana akcja wczasowa, wnikliwe rozpatrywanie zgłoszeń na wczasy i sprawiedliwe ich przydzielanie — przyczynią się do pełnego zadowolenia członków naszego Związku. Umożliwią im po zdrowym odpoczynku przystąpienie z zapałem do twórczej pracy w szkole.

TADEUSZ WYSOCKI
Sekretarz ZG ZZNP

Po IV Krajowym Zjeździe ZZNP

Dwa tygodnie temu zakończył swe obrady IV Krajowy Zjazd Delegatów ZZNP.

Zjazd ten stał się wielkim przeglądem naszych sił, naszych osiągnięć i niedociągnięć. Dyskusja, w której zabierało głos 35 związkowych działaczy terenowych udowodniła, że nauczycielstwo polskie, a szczególnie aktyw ZZNP, może poszczycić się poważnym dorobkiem ideowym, że czuje się rzeczywiście współgospodarzem kraju. Jedną ze słabszych stron dyskusji była wciąż jeszcze niedostateczna krytyka działalności Zarządu Głównego ZZNP, jak też brak samokrytycznej analizy błędów popełnianych w pracy przez ogniwa terenowe.

Oceniając ogólnie IV Zjazd Delegatów ZZNP stwierdzić należy, że cechował go wysoki poziom ideowo-polityczny. Dlatego też mógł on wytyczyć dalszą drogę całemu nauczycielstwu polskiemu, wskazując jako nasze najważniejsze zadanie — podnoszenie poziomu ideologicznego nauczycielstwa, pogłębianie naukowego poglądu na świat i ciągłe podwyższanie jakości pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Obecnie przystępujemy na wszystkich szczeblach naszej organizacji związkowej do realizacji zadań postawionych przez Zjazd. Jakie są te zadania?

Przede wszystkim musimy jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego zapoznać wszystkie ZOZ i MOZ, wszystkich członków Związku z treścią Zjazdu, z jego olbrzymim dorobkiem ideowym. W tym celu — jeszcze w czerwcu — odbędą się rozszerzone posiedzenia plenarne w okręgach i powiatach oraz plenarne zebrania ZOZ i MOZ, na których zaznajomimy się i przedyskutujemy cały dorobek Zjazdu. Te zebrania i konferencje będą jedną z form przygotowania się naszych ogniw związkowych do tegorocznych konferencji sierpniowych, na których sprawy kształtowania światopoglądu naukowego tak młodzieży, jak i nauczycielstwa będą szeroko omawiane.

Jesteśmy pewni, że przy zorganizowanym wysiłku wszystkich naszych ogniw — przeprowadzimy tę akcję do końca br. szkolnego.

W miesiącach wakacyjnych prezydia zarządów oddziałów powiatowych opracują plany pracy, w których zwrócą szczególną uwagę na: a) ożywienie i podniesienie poziomu samokształcenia ideologicznego, b) podniesienie czytelnictwa i całego systemu pracy kulturalno-oświatowej w ogniwach związkowych.

W związku z tym powiatowe komisje k. o. powinny przejrzeć księgozbiory bibliotek oddziałowych, porozumieć się z kierownictwem bibliotek powiatowych i opracować plan, który umożliwiłby korzystanie z książek każdemu członkowi ZZNP w terenie. Prezydia okręgowe — zgodnie z postanowieniami IV Zjazdu — wytypują ośrodki powiatowe, które zorganizują kluby nauczycielskie oraz obmyślą sposoby ich współpracy z zespołami dyskusyjnymi ZOZ i MOZ. Upowszechnienie czytelnictwa i utworzenie zespołów dyskusyjnych, jako jeden z głównych środków pogłębienia naukowego światopoglądu, będzie naszym bojowym zadaniem na najbliższe miesiące. W klubach tych w większych zespołach dyskusyjnych będziemy organizować omawianie książek, konkursy czytelnicze, spotkania z pisarzami, naukowcami, przodownikami pracy itp.

Zjazd wezwał wszystkie ogniwa do zwiększenia ilości kursów języka rosyjskiego, do udoskonalenia metod ich pracy. Dlatego już dziś należy opracować w skali powiatu i okręgu nową, ulepszoną sieć kursów jęz. rosyjskiego.

Na dalszym etapie, tj. we wrześniu br., przystąpimy do reorganizacji akcji odczytów światopoglądowych. Będziemy też organizować Dni Nauczyciela oraz usprawniać wszystkie inne formy pracy kult.-oświatowej. Oczywiście, ani przez chwilę nie stracimy z oczu sprawy najważniejszej — naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole. Będziemy stale dążyć do tego, aby w całym procesie wychowawczym silniej niż dotychczas oprzeć się na szkolnych kołach ZMP, na współpracy z rodzicami. W trosce o dobre wyniki pracy szkoły walczyć musimy z odpadem i odsiewem, a doskonaląc ciągle metody nauczania, przestrzegając codziennie w pracy dydaktycznej zasady poglądowości, umacniać będziemy naukowy światopogląd młodzieży, niezbędny warunek jej wychowania umysłowego i moralnego.

Do realizacji tych zadań w formie bardziej konkretnej przystąpimy po konferencjach sierpniowych.

W miesiącach powakacyjnych wzmożemy też pracę nad umacnianiem spółdzielczości produkcyjnej, jak również zacieśnianiem naszych kontaktów z zakładami pracy i instytucjami w miastach.

IV Krajowy Zjazd nałożył na nas obowiązek nieustannej walki o poprawę warunków bytowych nauczycieli, a szczególnie o pełną realizację korzystnych dla nauczycieli dekretów Prezydium Rządu w sprawie mieszkań, zwózki opału, przyznawania mieszkań ponauczycielskich nauczycielom itp. Poznanie potrzeb nauczycieli w poszczególnych powiatach, bezkompromisowa walka z bezdusznym traktowaniem spraw bytowych nauczycieli przez poszczególne ogniwa władzy terenowej — oto następne ważne zadanie na najbliższą przyszłość.

Realizując postulat IV Zjazdu o zwiększenie opieki nad nauczycielem wiejskim, już w tej chwili Zarząd Główny ZZNP opracowuje sieć kursokonferencji i seminariów dla nauczycielstwa pracującego na wsi.

Takie są nasze najbliższe zadania po IV Zjeździe. Przystąpiliśmy już do ich realizacji. Musimy stale pamiętać o tym, że podstawą naszej działalności jest praca ZOZ i MOZ i od jakości tej pracy zależy poziom działalności całego Związku. Wierzymy, że z nowym rokiem szkolnym wyrównamy wszystkie nasze niedociągnięcia, że z jeszcze większą energią i zapałem walczyć będziemy o nowe, konkretne osiągnięcia, dając tym samym swój skromny wkład w wielkie dzieło socjalistycznego budownictwa.

EUSTACHY KUROCZKO
Przewodniczący ZG ZZNP

W cieniu dolara

Co to jest „Crime School"...

...wyjaśnił przed sądem w Newark (New Jersey USA) 15-letni Michael Monahan, oskarżony o dwa morderstwa i 153 napady rabunkowe.

Obiecujący ten młodzieniec opowiedział z całym cynicznym spokojem, że swoje „sukcesy" rabunkowe zawdzięcza doskonałym wykładom w „szkole zbrodni" (po angielsku „Crime School"), czynnej w Nowym Jorku. Ta „uczelnia" istnieje naprawdę, ciesząc się szczególnym poparciem i opieką nowojorskich gangsterów. „Wykładane" są tam przez najwybitniejszych specjalistów następujące „przedmioty": zamki precyzyjne i ich otwieranie zwykłymi środkami, rozpruwanie kas pancernych, unieszkodliwianie aparatów alarmowych, praca na dachach i włamania do mieszkań, „współdziałanie w bandzie" i „praca" indywidualna, pierwsze zeznania przed sędzią śledczym, służba łączności i porozumiewanie się w więzieniach oraz... interwencje w sprawie wypuszczenia na wolność poprzez organizacje... kościelne. Jak widać, program był bardzo obfity i przewidujący. Michael miał ze wszystkich przedmiotów stopnie celujące. Niewątpliwie, uda mu się też skorzystać z cennych nauk w sprawie „interwencji organizacji kościelnych" i — odzyska wolność. Przecież USA są krajem wolności...

„Crime school" funkcjonuje pod bokiem nowojorskich władz policyjnych. I niech kto jeszcze spróbuje zarzucić, że w Ameryce nie popiera się szkolnictwa... „zawodowego". Młodym i zdolnym Michaelem, niewątpliwie, zaopiekują się wpływowi gangsterzy nowojorscy, którzy nie dopuszczą, aby marnowały się talenty małych Kubów-Rozpruwaczy.

A teraz druga wiadomość z tamtej strony oceanu. Oto jak stwierdził znakomity pisarz Howard Fast, w ciągu ostatniego roku zostało zwolnionych z posad bez żadnego wypowiedzenia ponad 1000 nauczycieli. Wyrzucano z pracy nie tylko nauczycieli wykazujących jakiekolwiek sympatie dla partii komunistycznych, lecz tych wszystkich, którzy wypowiedzieli jakąkolwiek krytyczną uwagę pod adresem polityki imperialistycznej. Nauczycieli pragnących wychowywać młodzież w duchu postępu i pokoju — usuwa się ze szkolnictwa. W tym samym czasie toleruje się jednak istnienie szkół gangsterskich, jak opisana wyżej „Crime School". Coraz więcej uczciwych Amerykanów protestuje przeciw tej swoistej „polityce oświatowej", przeciw dyskryminowaniu postępowych nauczycieli, domagając się zapewnienia dzieciom wychowania wolnego od jadu faszyzmu.

(zg)

Na wystawie publikacji Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina

Fragment wystawy

Rok 1953, w którym przypada 70 rocznica śmierci i 135 rocznica urodzin Karola Marksa, obchodzony jest przez naród polski jako Rok Marksowski.

W dniu 5 maja — w dniu rocznicy urodzin Karola Marksa — została otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie przez Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta w obecności członków Biura Politycznego — wystawa publikacji Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, będąca wyrazem hołdu, jaki składają polskie masy ludowe najgenialniejszym twórcom przodującej nauki świata — nauki marksizmu-leninizmu.

Wystawa, zorganizowana przez Wydział Historii Partii KC PZPR, posiada wielkie znaczenie dla rozpowszechnienia wiedzy o życiu i działalności klasyków marksizmu-leninizmu, o ich walce i roli, jaką odegrali w historii ludzkości.

Wystawa ta stanowi doskonałą lekcję rozwoju myśli marksistowskiej w Polsce, wiążąc ją z ruchem rewolucyjnym na przestrzeni przeszło stu lat. Lekcja ta winna być szczególnie wykorzystana przez nasze szkoły ogólnokształcące, zawodowe i licea pedagogiczne. Bogaty materiał zgromadzony na wystawie stanowi również poważną pomoc w studiowaniu marksizmu - leninizmu przez młodzież szkół średnich.

Na wystawie eksponaty są zgrupowane w porządku chronologicznym. Pierwsza sala obejmuje eksponaty z okresu młodości Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, z okresu narodzin naukowego socjalizmu. Z ważniejszych prac Marksa znajdują się tu „Tezy o Feuerbachu" i „Nędza filozofii". Liczne zdjęcia pokazują Marksa i Engelsa w wieku młodzieńczym, jego dom rodzinny, dyplomy i świadectwa, rysunki młodego Engelsa. W następnej sali, w oddzielnej gablocie znajduje się „Manifest Partii Komunistycznej". Wśród wielu wydawnictw „Manifestu" w kilkudziesięciu językach świata zobaczymy polskie wydanie „Manifestu" z roku 1883. W sali tej zostały wystawione w gablotach ciekawe dokumenty policji pruskiej okręgu poznańskiego z lat 1846 — 1854, wśród których widzimy rysopis poszukiwanego przez policję Marksa. Są tu dokumenty mówiące o łączności Marksa z rewolucjonistami polskimi. W trzeciej sali, w której specjalna część poświęcona została Komunie Paryskiej, widzimy dzieła Marksa i Engelsa, pogłębiające teorię komunizmu naukowego. Sala ta przypomina, że z końcem lat siedemdziesiątych XIX wieku ośrodek ruchu rewolucyjnego przesuwać się zaczął na wschód — do Rosji. Z prac najważniejszych zamieszczonych w tej sali należy wymienić Engelsa „Anty-Dühring" i „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki".

Sala czwarta poświęcona jest ostatniemu okresowi działalności Engelsa w latach 1883 — 1895. Tuż obok zgrupowane są materiały z okresu Wielkiego Proletariatu. Znajdują się tu zarówno pisma socjalistyczne z tego okresu, jak i pierwsze polskie wydawnictwa marksistowskie.

Piąta z kolei sala jest poświęcona działalności Lenina. Materiały rosyjskie ściśle przeplatają się z materiałami polskimi. W gablotach znajdziemy podstawowe prace Lenina „Co to są przyjaciele ludu", „Rozwój kapitalizmu w Rosji", „Tezy kwietniowe", „Państwo a rewolucja", „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu". Obok znajdują się numery leninowskiej „Iskry" i stalinowskiej „Brdzoły".

Szósta z kolei sala pokazuje dzieje dalszych walk i zwycięstw, związanych z postacią Józefa Stalina. Wśród zebranych dzieł widzimy prace Stalina: „O podstawach leninizmu", genialny „Krótki kurs WKP(b)" — wydany w kilkudziesięciu językach świata, „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" oraz „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Gabloty zawierają bogate materiały dokumentarne z międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego.

Końcowa część wystawy przedstawia dni żałoby po wielkim wodzu ludzkości, Józefie Stalinie.

Już od pierwszych sal obok zasadniczej linii obrazującej rozwój marksizmu-leninizmu i rewolucyjnego ruchu robotniczego w skali światowej — występuje cykl eksponatów, ilustrujących powstanie i walkę polskich mas robotniczych. Linia ta podkreśla specjalnie stosunek wszystkich czterech klasyków do sprawy polskiej. Sprawie tej Marks i Engels poświęcali bardzo wiele uwagi, broniąc zawsze prawa narodu polskiego do niepodległości i wyrażając głęboką sympatię dla bohaterskiej walki Polaków o wyzwolenie narodowe.

Sprawę Polski Marks i Engels wiązali ściśle z rewolucją agrarną. „Zasługa Polaków polega na tym — czytamy na jednym z cytatów wystawy — że oni pierwsi zrozumieli i głosili demokrację agrarną, jako jedyną, możliwą formę wyzwolenia wszystkich narodów słowiańskich".

Inne wypowiedzi Marksa i Engelsa mówią o rozbiorach Polski, dają pozytywną ocenę polskiego ruchu rewolucyjno-demokratycznego i powstań narodowych.

W salach dalszych poświęconych działalności i walce wielkich kontynuatorów idei Marksa - Engelsa — w salach poświęconych Leninowi i Stalinowi — znajdziemy znów bogaty materiał dokumentarny, mówiący o głębokim zainteresowaniu i sympatii, z jaką odnosili się Lenin i Stalin do narodu polskiego i jego partii robotniczych.

„Jęczą pod jarzmem uciśnione w Rosji narody i wyznania, między innymi Polacy, których wypędza się z własnej ojczyzny, których najświętsze uczucia się znieważa" — przytacza wystawa słowa Stalina z roku 1901. W dalszej części sali, związanej z pobytem Lenina w Polsce w latach 1912 — 1914 czytamy znów wypowiedź Lenina:

„Jeśli chodzi o prawo narodów uciśnionych przez monarchię carską do samookreślenia, czyli do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa, to partia socjal-demokratyczna powinna bronić tego prawa".

Jakże głęboko przemawiają z gablot dokumenty archiwalne mówiące o solidarności i braterstwie polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego — odezwy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i PPS-Lewicy, wzywające lud polski do wspólnej walki z proletariatem rosyjskim.

Jakże wymowne są pożółkłe dokumenty Rad Delegatów Robotniczych w Polsce z lat 1918—1919, wydawnictwa Komunistycznej Partii Polski, maleńkie grypsy więzienne, z których więźniowie - komuniści Polski sanacyjnej uczyli się marksizmu. Dokumenty KPP w sali stalinowskiej pokazują szczególną pomoc Józefa Stalina dla sprawy bolszewizacji KPP.

Serdeczną przyjaźń Wielkiego Stalina dla narodu polskiego wyraża jedna z Jego licznych wypowiedzi, pochodząca z roku 1943:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę hitlerowskich Niemiec, wzmocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".

Wystawę zamyka rotunda poświęcona walce narodów świata o pokój i socjalizm. W sali tej na 4 postumentach leżą 4 fundamentalne prace, będące drogowskazem dla światowego ruchu rewolucyjnego. Są to: „Manifest komunistyczny", „Kapitał", „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu" i „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Niesposób w krótkich słowach dać przegląd ogromnego bogactwa materiałów zgromadzonych na wystawie. Oprócz licznych wypowiedzi klasyków, obrazów, fotokopii, książek, znajdujemy archiwalia, dokumenty policyjne, listy gończe za Karolem Marksem, ulotki, odezwy, listy, czasopisma, grypsy itd.

Materiał ten ułatwiający studiowanie życia i pracy klasyków winien być bezwzględnie wykorzystany przez nauczycielstwo i szkoły. W oparciu o wystawę zarówno szkoły ogólnokształcące, jak i licea pedagogiczne w ramach Roku Marksowskiego mogłyby organizować małe, lokalne wystawy publikacji Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w miarę możliwości rozszerzając je materiałami ilustrującymi bohaterskie ich życie i walkę. Wystawy takie łączyć można z kioskami sprzedaży wydawnictw klasyków. W hallu Muzeum — przed wejściem na wystawę — jest kiosk, w którym można poinformować się w sprawie urządzenia analogicznych wystaw w szkołach i świetlicach, domach kultury itd.

Wykorzystanie wystawy publikacji w Muzeum Narodowym nie tylko pogłębi wiadomości młodzieży, ale przyczyni się także do uzbrojenia w oręż marksizmu-leninizmu kadr nauczycielskich, wychowawców młodzieży w naszej socjalistycznej Ojczyźnie.

MARIA MEGLICKA

W szkołach przed zakończeniem całorocznej pracy

Wszystkie szkoły intensywnie przygotowują się do zakończenia roku szkolnego. Prace te obejmują różne dziedziny życia szkolnego i zmierzają nie tylko do podsumowania osiągnięć i braków, ale również do nakreślenia wytycznych na okres ferii letnich i na przyszły rok szkolny.

OTACZAMY OPIEKĄ KAŻDEGO UCZNIA

Do rocznej klasyfikacji uczniów przystępujemy z całym poczuciem odpowiedzialności. W ciągu IV okresu starałem się zhospitować jak największą ilość lekcji. Chciałem poznać wszystkich uczniów, którym grozi ocena niedostateczna, przekonać się, jak pracują na lekcjach i jakie posiadają wiadomości. Nawet w najmłodszych klasach, w których uczy jeden nauczyciel, o sprawie promowania i niepromowania ucznia staramy się decydować bezstronnie i kolektywnie. O tę młodzież, która będzie miała egzaminy poprawkowe, troszczymy się zawczasu, by przy pomocy rodziców, starszych kolegów i nauczycieli zorganizować jej możliwości nauki. Opracujemy kalendarzyk tych zajęć, a przy końcu roku nauczyciele wskażą słabym uczniom dokładne tematy do powtórzenia, metody pracy, źródła, skąd mają czerpać materiał.

Wielką troską otaczamy także absolwentów. Jako kierownik szkoły i wychowawca klasy VII, w ciągu całego roku szkolnego omawiałem z uczniami sprawę wyboru zawodu. Dużo pomaga mi w tym „Sztandar Młodych" i „Świat Młodych", z których często czerpię tematykę do zajęć na lekcjach wychowawczych. Sprawę wyboru zawodu czy rodzaju dalszych studiów poruszałem też na klasowym zebraniu rodziców i w rozmowach indywidualnych z rodzicami i uczniami. Staram się o skierowanie uczniów według zainteresowań i zdolności, a jednocześnie zgodnie z potrzebami naszego kraju. Pomagam uczniom przy redagowaniu podań i kompletowaniu załączników. Wszystkie podania zbieram, dołączam do nich szczegółową opinię i — jeśli to jest możliwe — osobiście składam w odpowiednich szkołach. Po złożeniu podań informuję uczniów o terminie i warunkach egzaminu. Z niektórymi wychowankami odwiedzam zakład, do którego mają wstąpić, i przeważnie jestem z nimi przy egzaminach. Interesuję się również i tymi, bardzo nielicznymi zresztą, absolwentami, którzy nie idą do szkół. Znajduję dla nich odpowiednią pracę lub kursy.

Obecnie przygotowujemy się już do zakończenia roku szkolnego. Chcemy, by uroczystość ta stała się niecodziennym przeżyciem dla wszystkich pracowników szkoły, dla rodziców, a szczególnie dla uczniów. Toteż opracowujemy już szczegółowy program razem z młodzieżą i przedstawicielami komitetu opiekuńczego i rodzicielskiego. Dążymy do tego, by wszystkie przemówienia były krótkie i jasne, choć chcemy w nich ująć najważniejsze osiągnięcia całej rocznej pracy, jak również i braki, które postaramy się usunąć w roku następnym. Zastanawiamy się także nad tym, kogo z nauczycieli i uczniów wyróżnimy, komu przyznamy nagrody. Zespoły artystyczne mają już gotowy program, tak że przygotowania nie przeszkodzą w egzaminach i w całej intensywnej pracy związanej z końcem roku szkolnego.

Tadeusz Solarczyk
kier. Szk. Podst. w Antoniewie, pow. Opole

WYSTAWA, KTÓRA ZOBRAZUJE CAŁOROCZNY DOROBEK SZKOŁY

Na zakończenie roku szkolnego przygotowujemy wystawę, która w pewnym skrócie ma zobrazować całoroczny dorobek szkoły. M. in. znajdą się tam wykresy ilustrujące porównawczo frekwencję, oceny i czytelnictwo w roku bieżącym i w latach ubiegłych. Zostaną wyłożone do wglądu zwiedzających rodziców zeszyty przedmiotowe, tak dobrane, by każdy uczeń był tu reprezentowany. Kółka zainteresowań przygotowują najbardziej wartościowe prace wykonane na swoich zajęciach bądź kolektywnie, bądź indywidualnie. Klasy podstawowe przeprowadzają selekcje swoich rysunków i prac ręcznych, aby najbardziej charakterystyczne pokazać na wystawie.

Uzupełnieniem wystawy staną się występy zespołów artystycznych na uroczystości zakończenia roku, gdyż pokażą one to, co wypracowały w ciągu roku, np. wystąpią z wiązanką wierszy poświęconych Szopenowi przy dźwiękach muzyki szopenowskiej lub zapoznają zebranych z fragmentami suity tanecznej, która uzyskała I miejsce na festiwalu dziecięcym w skali województwa.

Stanisław Zapała
dyrektor Szk. Ogólnokształc. st. podst. i lic. im. Konopnickiej w Radomiu

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY PEDAGOGICZNEJ — TO WAŻNE POSIEDZENIE

W maju na dwóch kolejnych zebraniach Rady Pedagogicznej szczegółowo omówiłam z kolegami sprawę przygotowania rocznego sprawozdania z ich działalności. Wszyscy nauczyciele przedstawią swoje osiągnięcia w pracy dydaktyczno - wychowawczej, wykażą błędy dydaktyczne i wychowawcze popełnione w ciągu roku, omówią, w jakim stopniu zrealizowali program nauczania, co uczynili, by podnieść poziom nauki i zachowania młodzieży, frekwencję itd. Ponadto poszczególni koledzy przygotują sprawozdanie z prac społecznych i pozalekcyjnych, jak opieka nad organizacją harcerską, samorządem, kółkami zainteresowań, biblioteką itd. Przewodniczka drużyny harcerskiej na przykład wykaże, jak harcerze pomagali szkole w walce o dobre wyniki w nauce, w jakim stopniu poszczególni nauczyciele udzielali pomocy organizacji harcerskiej itd. W ogólnej dyskusji na ostatnim zebraniu Rady Pedagogicznej podsumujemy osiągnięcia harcerstwa i damy wytyczne, jakich błędów trzeba unikać na przyszłość. Podobne sprawozdania przygotują inni koledzy. Bez takiej analizy pracy rok szkolny nie byłby dobrze zakończony.

M. Wysznacka
kier. Szk. Podst. nr 171 w Warszawie

PODSUMOWANIE PRACY PRZYGOTOWANIEM DO KONFERENCJI SIERPNIOWYCH

Spośród wielu zagadnień związanych z zakończeniem roku szkolnego nasza szkoła dość wcześnie zajęła się sprawą przygotowania nauczycieli do dyskusji podczas konferencji sierpniowych. Zwróciliśmy szczególną uwagę na kształtowanie światopoglądu naukowego młodzieży, by podzielić się z kolegami powiatu doświadczeniami w tej dziedzinie. Dlatego też nauczyciele naszej szkoły zbierają odpowiednie materiały, by pokazać na konkretnych przykładach z przebiegu lekcji i zajęć pozalekcyjnych, w jaki sposób interpretowali młodzieży zjawiska zachodzące w przyrodzie, jak tłumaczyli jej źródła przesądów i obalali nawyki idealistycznego sposobu myślenia. Nauczyciele zapoznają kolegów z innych szkół ze sposobem, w jaki budzili u młodzieży twórczy niepokój, pragnienie naukowego wyjaśniania zjawisk i żądzę wiedzy, przedstawią swoją walkę w tym zakresie i jej wyniki. Na podstawie zebranego materiału zostanie kolektywnie opracowana jedna wypowiedź. Wytypowany na ostatnim posiedzeniu Rady Pedagogicznej kolega podzieli się na konferencji sierpniowej dorobkiem, jaki szkoła osiągnęła w dziedzinie kształtowania nowego poglądu na świat u młodzieży.

Z. Przybysz
Szk. Podst. nr 8 w Falenicy

TROSKA O EGZAMINY I O DALSZE LOSY ABSOLWENTÓW

Nasz Komitet Rodzicielski pomaga szkole w jej najważniejszych zadaniach związanych z zakończeniem roku szkolnego. W maju zwołaliśmy zebranie rodziców, poinformowaliśmy ich dokładnie o egzaminach, daliśmy wskazania, jak pomóc dzieciom w przygotowaniach, jak układać racjonalnie dzienny plan zajęć dziecka. Zorganizowaliśmy indywidualne douczanie słabszych uczniów przez rodziców, którzy pomagając własnym dzieciom zobowiązali się podciągnąć także ich słabszych kolegów. Zbiorowe douczanie z matematyki i fizyki — na naszą prośbę i pod opieką rodziców — prowadzili u nas zetempowcy z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Wyróżnił się zwłaszcza obywatel Kosmala, ZMP-owiec, niezwykle obowiązkowy i obdarzony zdolnościami pedagogicznymi. Zhospitowaliśmy także dwukrotnie każdą klasę, żeby wobec zbliżającej się klasyfikacji mieć swoje zdanie o poziomie wiedzy poszczególnych uczniów.

Drugą naszą wielką troską jest sprawa absolwentów. Dwa zebrania z rodzicami uczniów klas VII poświęciliśmy sprawie wyboru zawodu lub dalszego kierunku studiów. Dla uczniów klas VII zorganizowaliśmy kilka wycieczek, aby zapoznać ich z różnymi rodzajami szkół zawodowych. Byliśmy w technikum kolejowym i księgarskim, w szkole mechanicznej i ogrodniczej, w liceum pedagogicznym i liceum dla wychowawczyń przedszkoli oraz w przedszkolu nr 45. Nasi absolwenci nie będą wybierać na oślep, bo mieli czas i możność zastanowić się i powziąć rozsądną decyzję.

Janina Miklewicz
przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podst. nr 36 w Warszawie

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA POMAGA ZMP-OWCOM

Na zebraniu szkolnej Podst. Org. Part., które odbyło się w maju, zastanawialiśmy się wraz z Zarządem Szkolnym ZMP nad tym, jak pokierować pracą zetempowców w okresie wakacji. Ponieważ przyszli młodzi nauczyciele pochodzą przeważnie z terenów wiejskich, ustaliliśmy, że każdy z nich otrzyma konkretne zadanie, związane z kolektywizacją wsi. Zadanie będzie polegało na tym, że każdy zetempowiec, w zależności od swoich zainteresowań, założy w swojej rodzinnej wsi koło sportowe, koło gospodyń wiejskich lub koło ZMP, poprowadzi zespół czytelniczy, pomoże w pracy świetlicy, a przede wszystkim będzie zjednywał młodzież wiejską, a przez nią i dorosłych dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W związku z tym szkolne koło ZMP przygotowuje już odpowiednie materiały, jak książki, ilustracje, gazetki i wykresy, pokazujące dorobek Polski Ludowej i powiatu warszawskiego w rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Przy końcu roku zostanie urządzona wystawa tych zbiorów oraz będzie wygłoszony referat na temat wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Szczegółowe wytyczne do realizacji zadań wakacyjnych otrzymają zetempowcy na swoim ostatnim zebraniu w bież. roku szkolnym.

B. Mierzewiński
sekretarz Podst. Org. Part. w Lic. Pedagogicznym, Otwock

ZAJMIEMY SIĘ DZIEĆMI, KTÓRE POZOSTAJĄ LATEM W MIEŚCIE

Budynek Szkoły Podstawowej nr 11 w Radomiu i podczas wakacji rozbrzmiewać będzie nadal gwarem dziecięcym. Młodzież postanowiła kontynuować rozpoczęte w ciągu roku szkolnego prace. Hodowla jedwabników prowadzona będzie dalej w ciągu miesięcy letnich. Już teraz zgłosiło się ochotniczo 30 uczniów, którzy według opracowanego przez nich terminarza, będą dyżurowali w czasie wakacji.

Do pielęgnowania działek miczurinowskich na okres letni zgłosiło się 60 uczniów.

Rada Pedagogiczna przewidziała także inne atrakcyjne zajęcia w szkole: w jednej z klas urządzona zostanie świetlica, którą zaopatrzy się w czasopisma i książki. W innej sali umieścimy stół do pingponga.

Boisko i sprzęt sportowy będą dostępne dla dzieci przez całe lato. Młodzież pod kierunkiem nauczycieli opracowuje plan i regulamin zajęć wakacyjnych w szkole. Opiekę nad świetlicą, biblioteką i nad zajęciami w. f. sprawować będą kolejno nauczyciele wraz z członkami Komitetu Rodzicielskiego.

Mieczysław Lipa
nauczyciel Szk. Podst. nr 11 w Radomiu

Zebraliśmy plon naszej pracy

(O egzaminie dojrzałości w szkole 11-letniej w Puławach)

W połowie maja — jak co roku, weszliśmy w okres żniw, w czas zbierania całorocznych, a nawet wieloletnich plonów, tak bowiem można nazwać w szkole porę egzaminów promocyjnych, końcowych i maturalnych.

Pierwszą falę tych egzaminów, matury, mamy już za sobą. W ciągu kilkudziesięciu godzin trwania egaminu maturalnego młodzież miała sposobność wykazać się swoim poziomem wiedzy, swoim przygotowaniem do dalszego startu życiowego, my zaś, nauczyciele, mogliśmy w pewnym skrócie prześledzić linię rozwojową szkoły, ocenić rezultaty naszych wysiłków.

Zadaniem, jakie nasza szkoła postawiła na pierwszym miejscu, jest jak najwydatniejsza praca całego grona nauczycielskiego, która potwierdzi opinię przedstawicieli wyższych uczelni, wygłoszoną na konferencji w Ministerstwie Oświaty, że dobrze przygotowujemy młodzież do dalszych studiów.

Uczniowie naszej szkoły, a w szczególności uczniowie klasy XI, wiedzieli o tej opinii i to było także bodźcem do ich pracy. Tak się uczyć i tak pracować społecznie, jak tego wymaga honor szkoły i honor obywatela Polski Ludowej — oto hasło często powtarzane na zebraniu zespołów klasowych. Oddać wszystkie siły i zdolności, całą wiedzę i całą energię, by dobrze przygotować młodzież — oto hasło nauczycieli.

Już egzaminy piśmienne wykazały, że w walce o wyniki nauczania, o poziom wiedzy i powiązanie jej z życiem osiągnęliśmy pewien postęp. Podczas gdy w ubiegłym roku nie mieliśmy ani jednego przodownika nauki i pracy społecznej, w tym roku o ten tytuł ubiegają się cztery osoby.

Wybór tematów piśmiennych z języka polskiego (na 39 zdających temat o Kochanowskim wybrało 11 osób, o Broniewskim 7 osób, a rozwinięcie myśli towarzysza Bieruta — 21 osób) wskazuje, że młodzież żywo interesuje się i zna zagadnienia chwili bieżącej. W tematach I i II wiele mówiono i trafnie nawiązywano do chwili obecnej wykazując łączność Polski Ludowej z postępową tradycją narodu.

Ciekawe i charakterystyczne w opracowaniu tematu trzeciego było popieranie konkretnymi przykładami, czerpanymi z życia naszego miasta czy powiatu, rozważań teoretycznych, np. uczennica R.T. pisze: „Przykładem aktywnego udziału mas pracujących w rządzeniu państwem była zorganizowana na terenie Puław dyskusja nad budżetem, w której i my braliśmy udział".

Przykłady te wskazują, że młodzież nie tylko posiada wiadomości teoretyczne, ale że wiąże je z życiem. Praca ZMP, udział w życiu społecznym, np. prace kolektywu klasy XI w ramach Frontu Narodowego, w kampanii wyborczej, wyjazdy w teren dla propagandy spółdzielczości produkcyjnej — zacieśniły więź szkoły z życiem środowiska, z życiem całego kraju.

Obok prac bardzo dobrych widzimy też prace słabsze, dostateczne. Najczęstszym błędem w wypracowaniach z języka polskiego była chaotyczność wynikająca z braku przejrzystego planu, np. uczeń J.K. po rozwinięciu jednego zagadnienia przechodzi do drugiego, a potem znowu wraca do kwestii pierwszej. Inny błąd polega na nieproporcjonalnej konstrukcji wypracowania, np. uczeń I.J. na wstęp poświęca trzy strony, a temat właściwy rozwija tylko na półtorej stronicy.

Z matematyki było kilka takich prac, w których egzaminator nie tylko nie znalazł żadnego błędu, lecz także ani jednej usterki, a czerwonego atramentu użył jedynie do wpisania oceny i jej umotywowania. Były to przede wszystkim prace tych uczniów, którzy od dawna planowali sobie, że poświęcą się studiom technicznym.

W zadaniach matematycznych niektórzy uczniowie (w zadaniu drugim) nie mogli dać sobie rady z przekształceniem wyrażenia trygonometrycznego na formę logarytmiczną.

Czterej abiturienci nie osiągnęli nawet stopnia dostatecznego z zadania matematycznego i nie zostali dopuszczeni do egzaminu ustnego. Szkoła, nauczyciele i młodzież włożyli wiele wysiłku w podciągnięcie ich na wyższy poziom. Nauczyciele opiekowali się grupami samokształceniowymi uczniów, szczególnie wyróżnił się swoją pracą kol. Adamczyk i kol. Szubartowski, który przeprowadził wiele konferencji indywidualnych z uczniami i ich rodzicami. Najzdolniejsze uczennice w ramach zobowiązań pierwszomajowych wzięły pod opiekę słabszych uczniów. Trudności nie dały się jednak całkowicie przełamać. Wiele było przyczyn: połączenie dwóch zeszłorocznych klas X w jedną XI, związana z tym połączeniem zmiana nauczycieli, duża liczba (39 osób) uczniów w klasie XI, wadliwie swego czasu przeprowadzona rekrutacja do szkoły średniej ogólnokształcącej, a w końcu zbyt liberalne klasyfikacje w latach poprzednich.

Rada pedagogiczna dopuszczając tę grupę uczniów do piśmiennego egzaminu dojrzałości zdawała sobie sprawę ze stanu ich przygotowania, gdyż zrobiła to dopiero po dłuższej dyskusji ulegając sugestii, że ze względu na sumienność i pracowitość, a tymi cechami odznaczała się omawiana czwórka, należy dać im jeszcze jedną możliwość próby sił.

Uchwała komisji egzaminacyjnej o niedopuszczeniu do egzaminu ustnego czterech uczniów została przez szkołę wykorzystana jako moment mobilizujący klasy niższe do wytężonej pracy nad powtarzaniem materiału do egzaminów promocyjnych: uchwała ta była tematem lekcji wychowawczych w klasach VI — X oraz tematem posiedzenia Zarządu Szkolnego ZMP.

Wyniki egzaminów ustnych przeprowadzonych na podstawie pytań nadesłanych przez Ministerstwo Oświaty, bez jakichkolwiek zmian i skreśleń, można ocenić jako więcej niż zadowalające, w szczególności odpowiedzi z języka polskiego, historii i nauki o Konstytucji — jako dobre, z matematyki i fizyki — jako zadowalające. Oceny bardzo dobre z języka polskiego na egzaminie ustnym otrzymało 5 osób, dobre — 12 osób, dostateczne — 18 osób; z matematyki bardzo dobre otrzymały 4 osoby, dobre — 8, dostateczne — 24. Ogólnie wynik bardzo dobry osiągnęło 5 osób, dobry — 11, dostateczny 18 osób. Wyniki egzaminu dowiodły, że uczniowie uzyskali odpowiedni stopień umysłowy, umieją rozwinąć i uzasadnić problem, poprawnie używają definicji oraz stan ich wiadomości jest zgodny z ocenami nauczycieli.

Nie tylko wiązanie pytań z przejawami życia codziennego wskazuje, że młodzież rozumie dzisiejszą rzeczywistość i właściwie ją interpretuje, świadczy o tym również wybór przyszłego kierunku studiów przez naszych absolwentów. Wynikiem pracy dyrekcji szkoły, kontaktów ze szkołami wyższymi różnych typów, działalności szkolnej Podst. Org. Part. i ZS ZMP, jest to, że spośród 27 osób udających się na dalsze studia najlepsi matematycy w liczbie 11 osób wybierają się na wydziały techniczne (5 osób na budownictwo lądowe i wodne, 2 — na włókiennictwo, 2 — na chemię i 2 — na łączność), najlepsi biologowie w liczbie 8 udają się na studia związane z rolnictwem (5 osób na wydział rolny, 2 — na biologię, 1 — na ogrodnictwo), trzecią grupę (6 osób) stanowią obierający studia medyczne (3 osoby na medycynę, 2 — na farmację, 1 — na stomatologię), czwarta w końcu — dwuosobowa grupa — obiera filologię polską.

Duży wpływ na taki właśnie wybór przyszłych zawodów, obok momentów wymienionych poprzednio, obok całej akcji rekrutacyjnej miały: a) poziom nauki w zakresie języka polskiego, biologii, matematyki i fizyki (kol. kol. Adamczyk, Broda i Kruk), b) przykład nauczyciela (nauczycielka biologii — kol. Dryja) oraz c) wpływ środowiska — Puławy są bowiem siedzibą pięciu instytutów rolniczych.

Atmosfera spokoju i powagi w okresie przygotowań do egzaminu dojrzałości naruszona była jedynie przez późne nadesłanie pytań egzaminacyjnych i cofnięcie ich jawności. Nauczyciele w czasie powtarzania materiału nie mogli pod odpowiednim kątem ustalić tej powtórki (np. pytania z literatury zawierały inne zagadnienia niż przewidziane programem nauczania). Młodzież, której mówiono o jawności pytań, nie mogła się ich doczekać i denerwowała się niepotrzebnie. W przyszłości Ministerstwo Oświaty powinno zaraz na początku roku ustalić tę kwestię i konsekwentnie ją realizować (zgodnie z własną instrukcją).

JAN HUCZYŃSKI
zastępca dyrektora Szk. Ogólnokształc. st. podst. i lic. w Puławach

Wystawa przeglądem dorobku szkoły

Fragment wystawy w szkole podstawowej w Koźlu

W szkole podstawowej TPD w Koźlu młodzież pod kierunkiem nauczycieli zorganizowała z okazji „Dni Oświaty" wystawę książki i prasy dziecięcej oraz wystawę prac kółek zainteresowań: czytelniczego, przyrodniczego, krajoznawczego, rysunku i robót kobiecych.

Wystawę książki i prasy urządzono w osobnej, specjalnie udekorowanej sali. Na czerwonym tle umieszczono popiersia czterech twórców socjalizmu i hasło: „Nieśmiertelne dzieła Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina uczą nas walczyć i zwyciężać" oraz symbol z napisem: „Dni Oświaty, Książki i Prasy".

Wzdłuż sali ustawiono cztery stoiska. Pierwsze z nich z estetycznie wykonanym hasłem: „Dobra książka to towarzysz pracy i kulturalnego odpoczynku" — obejmowała lekturę dla młodzieży.

Dalej na tablicy z tektury falistej efektownie udekorowanej umieszczono portrety trzech pisarzy XIX wieku: Orzeszkowej — bojowniczki o wyzwolenie kobiety, B. Prusa — ceniącego najwięcej wartość pracy ludzkiej i M. Konopnickiej — poetki uciśnionych. Pod każdym portretem rozpięto w kształcie wachlarza okładki książek tych pisarzy oraz grupami ułożono ich dzieła na stole.

Na trzecim stoisku znalazły się książki z różnych dziedzin, podzielone na odpowiednie grupy: literatura radziecka, dzieła twórców socjalizmu: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, książki opisujące niedolę dzieci w krajach kapitalistycznych i radosne życie młodzieży w ZSRR i krajach demokracji ludowej, przedstawiające osiągnięcia Polski Ludowej oraz omawiające zagadnienie spółdzielczości produkcyjnaj na wsi.

Czwarte stoisko przeznaczono na podręczniki metodyczne i lekturę zawodową dla nauczycieli, wreszcie oddzielne miejsce poświęcono na prasę dziecięcą polską i radziecką.

Ściany ozdobiły plansze, gazetki, kolorowe katalogi obrazkowe, reklamy książek, wykresy i ogłoszenia, mówiące o osiągnięciach biblioteki szkolnej w bieżącym roku.

W innej sali, równie pięknie udekorowanej, zwiedzający mogą obejrzeć uczniowskie prace wykonane w kółkach zainteresowań. Oczywiście, każda szkoła zgromadzi w takiej sali inne eksponaty, w zależności od tego, jakie kółka w danej szkole pracowały. Kółka młodych biologów pochwalą się wyhodowanymi roślinami, kółko młodych techników — modelami samolotów i maszyn czy pomocami naukowymi, kółka dramatyczne i taneczne — kroniką zajęć, zdjęciami z występów, kostiumami itp. W naszej szkole w Koźlu najciekawiej wypadła wystawa koła rysunkowego i koła robót kobiecych.

Na efektownie i estetycznie wykonanych tablicach z falistej tektury, ozdobionych papieroplastyką, rozmieszczono dwieście rysunków na papierze jednego formatu, obrazujących fragmenty budownictwa socjalistycznego, ujawniających piękno przyrody ojczystej oraz związanych tematycznie z życiem młodzieży i pracą naszego kraju. Uwidoczniono również rysunki z zakresu dekoracji i liternictwa.

Na zakończenie roku szkolnego wiele szkół organizuje także wystawy obrazujące osiągnięcia z różnych dziedzin. Zgromadzeni rodzice z zainteresowaniem oglądają wykresy frekwencji, gazetki, najczęściej utrzymane książki i zeszyty, najlepsze wypracowania. Może wzorem naszej szkoły w Koźlu inne szkoły przygotują wystawy czytelnictwa i prac kółek zainteresowań.

Każdy uczeń dostaje świadectwo szkolne, które zawiera ocenę jego pracy na lekcjach. Ale ileż wysiłków, zapału, entuzjazmu, zainteresowania wkłada nauczyciel i młodzież w pracę kulturalną i społeczną poza zajęciami w szkole — w tę pracę, za którą na cenzurze nie otrzymuje stopnia. Wystawa szkolna jest jedną z form podsumowania i oceny tych wszystkich prac. Wystawa taka pozwala ocenić dorobek szkoły w kończącym się roku i staje się bodźcem do lepszej pracy w roku przyszłym.

F. GAŁECKI
kier. Szkoły Podst. TPD w Koźlu

Aby utrzymać „więź" z terenem...

— Jak widzicie, Wydział Oświaty utrzymuje z nami żywą więź: ich goniec bywa u nas codziennie (wg „Krokodyla")

Lato dzieci w mieście

Przygotowania do wyjazdu dzieci i młodzieży na kolonie, do obozów i brygad żniwnych są już w szkołach zakończone. Jeszcze tydzień — dwa i ścichnie gwar na korytarzach i podwórkach szkolnych. Nauczyciele rozjadą się na wczasy, na kursy wakacyjne, na kolonie. A jednak drzwi szkoły, d o b r e j szkoły, nie zamkną się na głucho — nie tylko dlatego, że zaczną się remonty, poprawki i wakacyjne porządki, ale i dlatego, że szkoła zatroszczy się o **d z i e c i, k t ó r e p o z o s t a j ą l a t e m n a m i e j s c u.** Poprawkowicze przyjdą tu na konsultacje albo na powtórki z dobrze uczącymi się starszymi kolegami, młodzi przyrodnicy rozdzielą między sobą funkcje i dyżury, by otoczyć opieką szkolny ogródek, młodzi bibliotekarze zorganizują koleżeńską wymianę wypożyczonych na wakacje książek, a sportowcy będą grywać w siatkówkę na szkolnym boisku.

Dobra szkoła ściąga do siebie uczniów w czasie wakacji jak domowe, przyjazne ognisko. Uczniowski aktyw szkolny, zetempowcy i harcerze, funkcyjni samorządu, aktywni członkowie kółek zainteresowań — wszyscy znajdą tu dość dla siebie zajmującej pracy i staną się prawdziwą pomocą kierownictwa szkoły.

Sprawa opieki nad dziećmi w czasie wakacji jest szczególnie paląca w miastach i miasteczkach. Nawet te dzieci, które były na koloniach w lipcu, nie bardzo wiedzą, co ze sobą zrobić w sierpniu, a te, które oczekują na wyjazd, przez cały lipiec pozostają jeszcze w mieście. Część z nich jest objęta przez półkolonie — ale nie wszystkie. Rozproszone po podwórkach, bezczynne, wytrącone z codziennego rytmu pracy szkolnej, spragnione rozrywki, towarzystwa rówieśników, powietrza, ruchu i słońca — czekają na naszą pomoc. W miarę swoich możliwości każda, dobra, ambitna szkoła stara się zapewnić swoim uczniom pewną ilość kulturalnych rozrywek i atrakcyjnych zajęć.

Ale możliwości szkoły są ograniczone w okresie wakacyjnym. Z kolei więc do pomocy szkole stają placówki pracy pozaszkolnej. Wszystkie ogrody jordanowskie, place zabaw, domy harcerza, młodzieżowe domy kultury, pałace, pracują w miesiącach wakacyjnych pełną parą, zwracając szczególną uwagę na imprezy m a s o w e, przeznaczone nie dla stałych uczestników, lecz dla każdego dziecka zgłaszającego się do udziału w zabawie, wycieczce, widowisku, rozgrywce sportowej.

Stanowi to wielką pomoc dla szkół i trzeba, by kierownicy i dyrektorzy, wychowawcy klas i przewodnicy drużyn zawczasu dobrze poinformowali o tym dzieci i rodziców.

Oczywiście, że nie wszędzie domy harcerza czy domy kultury umiały tę pracę zorganizować. Nie mieliśmy bowiem jeszcze doświadczeń, akcja przebiegała żywiołowo i nikt jej nie koordynował.

Wielkie doświadczenia w organizowaniu ciekawych, atrakcyjnych zajęć z dziećmi pozostającymi w mieście ma Związek Radziecki. W Moskwie np. każdy zakład pracy, każda instytucja troszczy się, by umożliwić dzieciom barwne, pełne treści i radości wakacje. Związki zawodowe i organizacje komsomolskie przygotowują zawczasu, gdy jeszcze rok szkolny jest w pełnym toku, najrozmaitsze imprezy dla dzieci. I tak np. w Moskwie w tym roku organizuje się 177 obozów pionierskich w mieście, 1300 pionierskich placów zabaw przy szkołach, 100 ośrodków turystycznych, z których wyruszą wyprawy pionierskie do okolic podmoskiewskich. Do użytku dzieci ma być oddanych 16 parków dziecięcych i wiele boisk sportowych. Udostępni się także uczniom klub automobilowy i stację młodych przyrodników. Ponadto 23 domy pionierów przygotowują się do masowej pracy z dziećmi.

Ministerstwo Oświaty w Polsce w roku bieżącym opracowało wytyczne, w których zawarte są konkretne wskazówki, jak przeprowadzić pracę z dziećmi podczas miesięcy letnich.

W roku bieżącym wszystkie wydziały oświaty w powiatach i województwach powołają specjalne komisje społeczne do pomocy szkołom i placówkom w organizowaniu opieki nad dziećmi, które pozostają latem w mieście. Sprawa jest bowiem ważna dla wszystkich, dla całego naszego społeczeństwa. W skład komisji wejdą przedstawiciele komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, ZMP, ZZNP, TPD, SP, związków zawodowych, Ligi Kobiet, zrzeszeń sportowych, urzędów kultury fizycznej, filmu, radia, bibliotek, słowem wszystkich tych organizacji i instytucji, którym bliska, zrozumiała i droga jest praca wychowawcza z dziećmi.

Szczególną uwagę zwróciliśmy w czasie wakacji na organizowanie dla dzieci treningów, rozgrywek i gier sportowych. Jakże wiele mogą i powinny tu zrobić zrzeszenia i kluby sportowe, udostępniając dzieciom boiska i sprzęt, przydzielając najlepszych instruktorów. Obok ćwiczeń sportowych najstosowniejszą i najbardziej atrakcyjną w czasie wakacji formą pracy z dziećmi — są wycieczki. Wycieczki po mieście — do muzeów, zabytkowych budowli, bibliotek, zakładów użyteczności publicznej, ogrodów zoologicznych i botanicznych, na wystawy, na place budowy. Wycieczki różnego typu na wieś: pieszo, na rowerach, podmiejską koleją — do lasów, gospodarstw rybnych, farm hodowlanych, spółdzielni i PGR, do młynów, kuźni, ośrodków maszynowych. Wreszcie wycieczki — połączone z określonymi zadaniami sportowo-turystycznymi, nauką korzystania z mapy i kompasu, budowy szałasu, rozbijania namiotów, układania plecaka itp. Takie wycieczki to nie tylko rozrywka, to zbliżanie naszych dzieci do życia, jeden ze sposobów poznawania rzeczywistości przez przyszłych budowniczych i gospodarzy kraju, to wielka szkoła patriotyzmu.

Komisje w miastach powiatowych i wojewódzkich zatroszczą się także o zabawy, festyny, kiermasze, korowody, marsze uliczne, zawody latawców, capstrzyki i inne wesołe i przyjemne rozrywki dla dzieci na świeżym powietrzu.

A kiedy będzie padał deszcz, kiedy pogoda uniemożliwi wycieczki i zajęcia sportowe, kina wyświetlą filmy, biblioteki i świetlice zorganizują opowiadanie baśni dla młodszych i zespołowe czytanie dla starszych dzieci. Wszędzie, we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach dzieci będą w czasie wakacji czytały wiele różnych książek, ale pierwszą, którą weźmiemy do rąk, aby czytać i omawiać ją z dziećmi, będzie „Soso" — H. Bobińskiej, piękna i mądra książka o dziecięcych i szkolnych latach Józefa Stalina.

Tak więc szkoły, rodzice, placówki pozaszkolne, organizacje społeczne połączą swoje wysiłki, aby otoczyć opieką dzieci spędzające lato w mieście. Będzie to wielka i ważna praca wychowawcza. Chodzi przecież o to, aby „uczynić życie dziecka istotnie kulturalnym, nauczyć je żyć inaczej niż dotychczas, zespołowo" (Krupska), aby wykorzystać wakacje dla dalszego, coraz pełniejszego, coraz bardziej wszechstronnego rozwoju dziecka.

E. JACKIEWICZOWA

Z pobytu oświatowców polskich w ZSRR

W kwitnącej Ukrainie

Kiedy po dwudziestoczterogodzinnej podróży z Moskwy wysiedliśmy na dworcu w Kijowie, mroźny, porywisty wiatr parzył policzki, a pod stopami słał się obfity, świeży śnieg. Ale żywe, ledwo rozkwitłe róże — białe i czerwone — którymi zostały obdarowane członkinie polskiej delegacji przez witających nas przedstawicieli kijowskiego nauczycielstwa, wydawały się zaprzeczać kalendarzowi i zimie. I nie tylko róże. Cały Kijów pomimo swej zimowej szaty — ośnieżonych plantów i zastygłego w dolinie u podnóża miasta, szerokiego Dniepru — zdawał się być kwitnący, wiośniany, radosny. Dodajmy, że Kijów jest jednym z wielkich przemysłowych i kulturalnych centrów ZSRR, stolicą czterdziestokilkumilionowego narodu.

Nie tylko mowa, ale i sprawy kijowian wydawały się nam od razu dziwnie pokrewne, bliskie, swojskie. Oni tak samo, jak my ponieśli olbrzymie straty w ludziach i mieniu, oni również musieli po ostatniej wojnie wiele rzeczy zaczynać od nowa, dźwigać się z ruin i zgliszcz po inwazji obcych najeźdźców. Drapieżne żołdactwo hitlerowskie, które aż tu sięgało po „lebensraum", ustępując przed ciosami Armii Radzieckiej stosowało taktykę „spalonej ziemi". Palili więc hitlerowcy wsie i miasta ukraińskie, zniszczyli zupełnie centrum stolicy, zburzyli uniwersytet i pomniki, zniszczyli w kraju ponad 4 tysiące budynków szkolnych, zrabowali mienie wielu tysięcy innych szkół, spalili ponad 18 milionów książek z różnych księgozbiorów.

Całkowicie zburzony przez hitlerowców Kreszczatik (centralna ulica, kijowska „Marszałkowska") raduje dziś oko pięknymi, nowymi, wielopiętrowymi gmachami, przeważnie luźno stojącymi wśród drzew i krzewów. Znajdujący się wśród nas warszawiacy, gdy patrzyli na te pogodne budowle ozdobione balkonami, wykuszami i tarasami, oblicowane kolorowymi płytami ceramicznymi o wzorach ludowych, mieli okazję do porównywania ich z naszym MDM. Pieczołowicie zostały również odbudowane muzea i uniwersytety, pomniki i zabytkowe budowle, fabryki i szkoły. Wrócił na swój granitowy cokół piękny posąg Lenina, restaurowana jest stara „złota brama" i sobór sofijski. Rozbudowane po wojnie zakłady optyczne produkują doskonałe aparaty fotograficzne „Kijew", zaliczane do najlepszych w Europie. Już obecnie bowiem Ukraina Radziecka wyprzedza w wielu dziedzinach gospodarczych takie kraje zachodu, jak Francja i Włochy.

Znowu ludzie tłumnie podążają do pięknych muzeów Lenina, Szewczenki, muzeum sztuki ukraińskiej. Znowu zabrzmiały radośnie dziecięce głosy we wspaniałym, położonym na wysokim brzegu Dniepru — budynku przedszkola fabryki „Arsenał", zamienionym przez hitlerowców na esesowski dom publiczny i całkowicie przez nich zdewastowanym w chwili ucieczki z miasta.

O wielkim dziele odbudowy szkolnictwa w Ukraińskiej Republice Radzieckiej opowiadał nam minister oświaty, tow. Pińczuk, na przyjęciu w Ministerstwie.

Bujny rozkwit oświaty w Ukraińskiej Republice datuje się od zwycięstwa Wielkiego Października. Podczas gdy za panowania caratu do szkół uczęszczało 20% dzieci — i to przeważnie dzieci warstw posiadających — dziś konsekwentnie zrealizowano powszechne nauczanie w zakresie szkoły siedmioklasowej. Oto **siedem milionów uczniów** na Ukrainie pobiera obecnie naukę w języku ojczystym w 20 tys. szkół, ucząc się ponadto języka rosyjskiego, który stał się w Radzieckiej Ukrainie drugim językiem ojczystym dla całego narodu. Część dzieci uczy się także języka polskiego, rumuńskiego i innych. W 4250 szkołach dla pracujących kształci się ponad 300 tys. młodzieży, odrabiając stracone lata z okresu okupacji hitlerowskiej.

Po wyzwoleniu wybudowano w Republice kilka tysięcy szkół dla 4 milionów uczniów. Znacznymi osiągnięciami może poszczycić się ukraińskie szkolnictwo w zakresie produkcji pomocy naukowych i wydawnictw. W okresie powojennym wydano około 50 mil. egzemplarzy podręczników dla szkół podstawowych i około 60 mil. egzempl. dla szkół średnich. Niezależnie od tego szkoły, zwłaszcza z rosyjskim językiem nauczania, mają możność korzystania z podręczników i literatury wydawanej przez Ministerstwo Oświaty Rosyjskiej Federacyjnej Republiki.

Zajęcia pozalekcyjne i placówki pozaszkolne stały się integralną częścią systemu ukraińskiej oświaty. Istnieje około 127 000 różnych kółek skupiających ponad 3 miliony uczniów. Wyróżniają się tu liczne kółka miczurinowskie i pedagogiczne stacje agrobiologiczne (o tych niezwykłych placówkach agrodoświadczalnych wypadnie oddzielnie opowiedzieć), dużym rozmachem odznaczają się imprezy międzyszkolne, jak spartakiady, wystawy twórczości dziecięcej, obozy letnie itp.

Szeroka sieć przedszkoli i dziecińców — organizowanych i prowadzonych częściowo przez Ministerstwo Oświaty, a przeważnie przez różne instytucje i zakłady przemysłowe — umożliwia ogarnięcie opieką pokaźnej liczby dzieci przedszkolnych zarówno w mieście, jak i na wsi. Dla dzieci osieroconych zorganizowano w ramach resortu oświaty sieć domów dziecka, w których znalazło troskliwą opiekę oraz dobre warunki do nauki 30 tys. sierot. Ponadto istnieją domy dziecka zorganizowane przez inne resorty gospodarcze.

Kadra nauczycielska podległa Ministerstwu Oświaty liczy obecnie 300 tys. osób. Kształcenie kadr nauczycielskich odbywa się w 31 instytutach pedagogicznych, 77 liceach oraz 7 uniwersytetach Ukrainy (na odpowiednich wydziałach). Trzeba przy okazji zaznaczyć, że na Ukrainie studiuje na wyższych uczelniach 216 tysięcy młodzieży.

Rozbudowany we wszystkich obwodach kraju system instytutów doskonalenia nauczycieli umożliwia ogarnięcie niemal wszystkich pracowników oświaty krótko- i długotrwałymi kursami, wg różnych specjalności. Kursy te, jak i kształcenie zaoczne, przyczyniły się do znacznego złagodzenia ostrego po wojnie problemu niewykwalifikowanych nauczycieli.

Czy sukcesy te oznaczają, że szkolnictwo Ukrainy nie ma kłopotów i niedociągnięć i że władze oświatowe mogą spocząć na laurach? Właśnie w czasie naszego pobytu w ZSRR został opublikowany w „Prawdzie" krytyczny artykuł w sprawie niedomagań w szkolnictwie Ukrainy. Mówił o nich również minister Pińczuk. Trzeba więc zlikwidować drugoroczność w szkołach, stworzyć jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla dokształcania niewykwalifikowanych kadr, trzeba usunąć niedociągnięcia w podręcznikach i w dalszym ciągu je doskonalić, trzeba także maksymalnie upowszechniać doświadczenia dydaktyczno - wychowawcze przodujących nauczycieli, pokazać je ogółowi nauczycielstwa.

Uchwały XIX Zjazdu KPZR postawiły przed Ukraińską Republiką nowe zadania związane z upowszechnieniem 10-letniej szkoły w miastach i wprowadzeniem politechnizacji nauczania. W przetłumaczeniu na potrzeby szkolnictwa oznacza to konieczność wybudowania o 70% więcej budynków szkolnych niż wzniesiono ich w ostatnim (czwartym) planie pięcioletnim, oznacza to także konieczność wyposażenia wszystkich szkół w odpowiednie warsztaty, gabinety i laboratoria.

Zgodnie z konstytucją stalinowską każda republika radziecka decyduje o sprawach szkolnictwa we własnym zakresie. Dlatego też nie istnieje ogólnozwiązkowe Ministerstwo Oświaty, działają natomiast samodzielne republikańskie resorty oświaty.

Nauczanie prowadzi się z reguły w języku ojczystym dziecka, co jest możliwe dzięki istnieniu w poszczególnych republikach licznych szkół dla różnych grup narodowościowych. W RFSRR 40 narodowości pobiera naukę w języku ojczystym. Jednocześnie wszędzie dzieci uczą się języka rosyjskiego począwszy już od drugiego półrocza I klasy. Specyfika każdej narodowości występuje już w elementarzu i rozwijana jest następnie w podręcznikach języka ojczystego i rosyjskiego oraz we wskazówkach metodycznych do programów innych przedmiotów.

Oto w Kijowie istnieją szkoły, domy dziecka i przedszkola, zarówno z językiem wykładowym ukraińskim jak i rosyjskim. Oczywiście, w szkołach kijowskich z językiem wykładowym rosyjskim jest wykładany również język ukraiński. O wyborze szkoły i przedszkola decydują rodzice.

Czyż ta dwujęzyczność nauczania w szkołach nie sprawia kłopotów dydaktycznych? Na łamach czasopism fachowych prowadzono niejednokrotnie dyskusje na ten temat. Badania Instytutu Językoznawstwa oraz Instytutu Szkół Nierosyjskich (przy Akademii Nauk) wykazały, że nie można porównać nauczania języka rosyjskiego w szkołach republik radzieckich do nauczania języka obcego, gdyż język rosyjski jest dla uczniów szkół narodowościowych w ZSRR drugim językiem ojczystym, który niesłychanie wzbogaca języki narodowościowe.

Taka struktura szkolnictwa zapewnia niebywały rozkwit ojczystej kultury, wzmacnia nierozerwalną więź z wielkim dorobkiem narodu rosyjskiego, zwanego na Ukrainie z miłością „starszym bratem". Z kolei każdy radziecki człowiek, gdziekolwiek żyje i działa, mówi z dumą o Kraju Rad: „Nasza wielka, kwitnąca, socjalistyczna ojczyzna".

BOLESŁAW MILEWICZ

Pamiętajmy o składce członkowskiej

Opłacanie miesięcznych składek członkowskich należy do podstawowych obowiązków organizacyjnych każdego członka związku. Zarówno wysokość składek, jak i podstawy ich obliczania zostały jednolicie ustalone dla wszystkich związków zawodowych. Robotnik w fabryce płaci składki od **wszystkich** swoich zarobków. Ta sama zasada odnosi się w całej rozciągłości do członków naszego Związku.

Trzeba stwierdzić, że zarówno wymiar składek członkowskich, jak i sposób ich rozliczania jest jeszcze ciągle w wielu naszych ogniwach organizacyjnych poważnie zaniedbany.

Protokoły kontroli przeprowadzonej przez Biuro Kontroli Finansowej Zarządu Głównego oraz otrzymywana korespondencja wskazują, że zasada wymierzania składek członkowskich od pełnych zarobków (zarobek brutto, z włączeniem poborów za godziny nadliczbowe, wykłady w szkołach wieczorowych i inne prace zlecone) nie jest przestrzegana.

Często występują także wypadki daleko idących uproszczeń w zakresie ustalania wysokości miesięcznych składek członkowskich, mianowicie pracownicy poszczególnych szkół, zwłaszcza zawodowych, uchwalają nieraz jednakową wysokość składki członkowskiej dla wszystkich członków bez wyjątku. Oczywiście, takie postępowanie jest samowolne, gdyż zarobki w tych szkołach — od dyrektora poczynając, a na woźnym kończąc — nie są jednakowej wysokości.

Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia br. zostały podwyższone uposażenia pracownicze. Należało więc oczekiwać, że i wpływy ze składek członkowskich wzrosną w stopniu odpowiadającym podwyżce poborów. Jednakże w dalszym ciągu stosuje się dawny dowolny wymiar. Uważamy, iż zarządy odnośnych ogniw organizacyjnych powinny uświadomić swoich członków o niewłaściwości ich stanowiska.

Obok wymienionych już niedociągnięć nie można pominąć faktu przetrzymywania w terenie już zebranych składek. Na podstawie otrzymanej korespondencji stwierdzamy, że wiele naszych ogniw organizacyjnych zbiera składki regularnie co miesiąc, ale wykupuje znaczki składkowe raz na kwartał, a niekiedy raz na pół roku. W konsekwencji dopływ środków pieniężnych na finansowanie rozległej działalności Związku zostaje zahamowany.

A przecież to z naszych składek organizacyjnych finansujemy pracę kulturalno-oświatową wśród nauczycieli, rozbudowujemy sieć nauczycielskich domów wypoczynkowych i udzielamy zapomóg, organizujemy wycieczki i wczasy świąteczne itp.

Realne planowanie pracy związkowej jest w tych warunkach niemożliwe, gdyż nigdy nie można ustalić właściwej wysokości wpływów.

Zapowiedzieliśmy jeszcze w ubiegłym roku, że będziemy imiennie wskazywać na łamach „Głosu Nauczycielskiego" te ogniwa związkowe, które w jaskrawy sposób dopuszczają się zaniedbań przy rozliczaniu składek członkowskich, przeciwstawiając im ogniwa wywiązujące się z zadań organizacyjnych.

Szczególnie wielkie zaniedbania w tej dziedzinie mają ZOZ i MOZ wielu powiatów województwa szczecińskiego (Pyrzyce, Mielęcin, Rostków, Ładowa), które nie uregulowały składek prawie za cały rok 1952. Liczne ZOZ i MOZ tego województwa płacą składki bardzo nieregularnie (Chomin, Gostynin, Przybiernów, Brojce, Gorzyce, Gryfice, Konarzewo).

Z przykrością musimy stwierdzić, że podane ogniwa nie zamykają listy zaniedbujących obowiązek regularnego rozliczania składek członkowskich.

Związek nasz mógłby w znacznie większym stopniu wykonywać zadania organizacyjne, gdyby wszystkie ogniwa rozliczały tak przykładnie i regularnie składki członkowskie, jak **MOZ Komarówka**, pow. Radzyń, woj. lubelskie, ZOZ przy Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w **Piotrkowie Tryb.** lub MOZ **Krzyżanów**, pow. Piotrków Tryb., woj. łódzkie, czy też **MOZ Głogów**, woj. rzeszowskie.

Poruszamy zagadnienie składek jako sprawę zasadniczą dla życia organizacyjnego i odwołujemy się do wszystkich członków Związku o bliższe zainteresowanie się nią. Każdy członek organizacji powinien otrzymać co miesiąc znaczek za wniesioną składkę, będzie to najlepszą kontrolą rozliczania składek. Odwołujemy się także do zarządów ogniw organizacyjnych oraz komisji kontrolnych wszystkich szczebli o zwrócenie szczególnej uwagi na sposób rozliczania składek członkowskich.

ALEKSANDER WIELICZKO
kier. Wydz. Fin. ZG ZZNP

XII Plenum Zarządu Głównego ZMP

W dniach 6—7 czerwca obradowało w Warszawie XII Plenum ZG ZMP, w którym wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR — J. Berman.

Plenum wysłuchało referatu sekretarza ZG ZMP — Tadeusza Wegnera „O wzmożenie pracy polityczno-wychowawczej i umocnienie więzi ZMP z masami młodzieży".

W referacie m. in. podkreśla on, że stopień zorganizowania ZMP w szkołach jest wysoki, ale rozmieszczenie organizacji nierównomierne. Słaby jest stopień zorganizowania w klasach VIII szkół ogólnokształcących i pierwszych klasach liceów pedagogicznych. Najniższy stopień zorganizowania jest w zasadniczych szkołach zawodowych i technicznych. Prelegent zwraca uwagę, że właśnie młodzież w tych szkołach wymaga większej troski, ponieważ w przyszłości ma zasilić kadry naszej inteligencji technicznej.

Sytuację na wyższych uczelniach mówca określił jako niepokojącą, ponieważ nie widzi się tu wzrostu szeregów organizacji, a przecież o zdobycie każdego studenta dla naszej sprawy należy walczyć jako o przyszłego fachowca potrzebnego Polsce Ludowej.

W dyskusji zabrał głos członek Biura Politycznego PZPR — J. Berman. Plenum przyjęło również rezolucję w sprawie wzmożenia przygotowań do III Światowego Kongresu Młodzieży, IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz III Światowego Kongresu Studentów.

Plenum dokooptowało do Zarządu Głównego nowych członków i zatwierdziło skład Prezydium ZG ZMP.

Przewodniczącym Zarządu Głównego ZMP został wybrany Stanisław Pilawka.

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

CEZAS DOSTARCZYŁ TABLICĘ SZKOLE

Kierownictwo Szkoły Podstawowej w Gołuskach pisze: „Za dwukrotną, skuteczną interwencję w Centrali Zaopatrzenia Szkół składam w imieniu Komitetu Rodzicielskiego i własnym szczere podziękowanie Redakcji „Głosu Nauczycielskiego".

CEZAS NADESŁAŁ ZAMÓWIONE DRUKI

Kierownictwo Szkoły Podstawowej w Jaworze Nowym, pow. Iłża, donosi, że dzięki interwencji „Głosu Nauczycielskiego" Cezas w Kielcach nadesłał zamówione arkusze ocen i świadectw szkolnych.

ZALICZONO DO LAT SŁUŻBY OKRES WOJNY

Na skutek interwencji Redakcji kol. Marii Drożdziewicz, nauczycielce z Kokoszyc, pow. Rybnik, zaliczono do lat służby okres wojny.

PRZYDZIELONO MIESZKANIE

Kol. Danuta Radoch, naucz. Szkoły Podst. nr 2 pisze do Redakcji: „Składam podziękowanie za interwencję, w wyniku której otrzymałam mieszkanie, stwarzające mi dogodne warunki do pracy".

UKARANO ZA NIEDBALSTWO

Kol. Władysław Liput, naucz. Szkoły Podstawowej w Kosarzewie k. Lublina, zwrócił się do Redakcji w sprawie nieotrzymywania „Głosu Nauczycielskiego".

Interweniowaliśmy w PPK „Ruch", skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Lublinie, że całkowitą winę za nieotrzymywanie „Głosu Nauczycielskiego" przez nauczycieli szkoły podstawowej w Kosarzewie ponosi kierowniczka placówki pocztowej w Kosarzewie Górnym, ob. Halina Rysak, która została zwolniona z pracy. Wpłaconą kwotę zwrócono reklamantom.

ZWRÓCONO NIEPRAWNIE ZAJĘTE MIESZKANIE

W nrze 15 „Głosu Nauczycielskiego" z dnia 12.IV.1953 r. w artykule pt. „Zagęszczenie w Sokółce" przedstawiliśmy kłopoty mieszkaniowe kol. kol. J. Koreckiej, M. Stasiewicz i L. Siebiesiewicz.

Jak nas informuje Komenda Milicji Obywatelskiej w Białymstoku, spowodowano natychmiastowe opróżnienie mieszkania i wyciągnięto konsekwencje w stosunku do winnego — ob. Piekarskiego.

WYPŁACONO ZALEGŁE WYNAGRODZENIE

Kol. Jan Pachnia, naucz. PLP w Zakopanem, zwrócił się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie niewypłacenia mu wynagrodzenia za styczeń 1952 r. Interweniowaliśmy w Ministerstwie Oświaty, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, że sprawa kol. Jana Pachni została załatwiona pozytywnie.

Ogłoszenia drobne

Zamienię mieszkanie 2½ pokoju, przedpokój i kuchnia oraz etat nauczycielski w Gdańsku — na Poznań. Warunki pracy bardzo dobre. Przyczyna zmiany: stosunki rodzinne. Zgłoszenia: Maria Waśkowska, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 166 m. 5.

★

Nauczycielka w Łodzi zamieni etat wraz z dwupokojowym mieszkaniem z kuchnią i wygodami w śródmieściu na podobne w Warszawie lub w powiecie warszawskim również z mieszkaniem. Najchętniej Radość, Otwock, Młociny lub inna miejscowość z dobrą komunikacją z Warszawą. Wiadomość: Warszawa - Bielany, ul. Karska 10 m. 1, Stanisław Pasterz.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

W chwili, gdy piszemy te słowa, światowa opinia publiczna oczekuje rychłego podpisania rozejmu w Korei, oczekuje tej tak upragnionej przez narody chwili zapanowania ciszy na całej linii frontu koreańskiego, zawieszenia wszelkich działań wojennych.

Podpisanie w Panmundżon porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych jest rozstrzygnięciem zagadnienia, które od przeszło roku uniemożliwiało zawarcie rozejmu w Korei. Osiągnięcie porozumienia w tej sprawie to owoc niestrudzonych wysiłków strony koreańsko - chińskiej, wysiłków zmierzających do możliwie jak najszybszego położenia kresu wojnie w Korei. Porozumienie w sprawie repatriacji jeńców to potwierdzenie tej wielkiej prawdy głoszonej przez przywódców państwa radzieckiego, że nie ma takiej spornej lub nieuregulowanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać na drodze wzajemnego porozumienia pomiędzy zainteresowanymi krajami. I gdy ucichnie huk armat w dalekiej Korei, narody całego świata pomnożą swe wysiłki, by duch porozumienia zwyciężył, by na drodze rokowań rozstrzygnięte zostały wszystkie sporne problemy, by zatriumfowała sprawa utrwalenia pokoju światowego.

Wybory we Włoszech

Pod znakiem oszustw, terroru i przekupstw przebiegły wybory parlamentarne we Włoszech. Depesze, które nadeszły z Włoch doniosły o licznych aresztowaniach wśród działaczy partii demokratycznych, o licznych pogwałceniach ordynacji wyborczej. I tak np. w wielu miejscowościach zanotowano wypadki zmuszania do głosowania na chadecję wariatów i przekupionych żebraków. W wielu prowincjach zakonnicy i zakonnice parokrotnie oddawali głosy. Prasa doniosła, że w wielu miejscowościach zakonnicy głosowali na podstawie fałszywych zaświadczeń lekarskich zamiast chorych przebywających w szpitalach. Prasa demokratyczna podała również, że aktywiści tzw. „Akcji Katolickiej" w niektórych miejscowościach wyłudzali od wyborców w drodze oszustwa czy też przemocy zaświadczenia uprawniające do głosowania.

Sam przebieg zarówno kampanii wyborczej, jak i wyborów był jeszcze jednym potwierdzeniem antynarodowego oblicza włoskiej chadecji, potwierdzeniem, że de Gasperi i jego ludzie to zaufani agenci Watykanu i Waszyngtonu, potwierdzeniem, że Watykan i wyższa hierarchia kleru włoskiego nie cofają się przed niczym, byleby tylko utrzymać się przy panowaniu we Włoszech.

O wynikach wyborów „Unita" pisze: „Demokracja chrześcijańska straciła większość w kraju, jej sprzymierzeńcy zostali pobici. Siły ludowe, które według przewidywań złodziei mandatów miały zostać zwyciężone w czasie obecnych wyborów, odniosły niespotykany dotychczas sukces. Taka jest rzeczywistość".

Znamienne wystąpienie

Wielce charakterystyczne dla antywojennych i antyamerykańskich nastrojów w świecie było przemówienie wygłoszone we francuskim Zgromadzeniu Narodowym przez Mendes-France, ubiegającego się o poparcie Zgromadzenia potrzebne dla utworzenia rządu. Jego przemówienie było odbiciem niepopularności polityki dotychczasowych rządów francuskich w narodzie francuskim, a równocześnie odbiciem pogłębiających się sprzeczności międzyimperialistycznych, w danym wypadku sprzeczności francusko - amerykańskich. Niedoszły premier przyznać musiał, że Francja znajduje się w katastrofalnej sytuacji gospodarczej, że „gospodarczo Francja powinna położyć kres zależności od USA", że zakończenie „brudnej wojny" w Vietnamie jest palącym zagadnieniem.

Mendes-France, o którego prawdziwym obliczu dobitnie świadczy fakt, że w swoim czasie głosował za udzieleniem pełnomocnictw „grabarzowi Francji" — Reynaud, nie otrzymał od parlamentu inwestytury. Ale fakt, że w przemówieniu Mendes-France znalazły się wyżej wspomniane akcenty, dowodzi, że idea konieczności zwrotu w antynarodowej polityce dotychczasowych rządów francuskich zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nawet część trzeźwiej rozumującej burżuazji francuskiej.

Niefortunna podróż

Niemniej charakterystyczne dla antyamerykańskich nastrojów w świecie były wyniki podróży, którą minister spraw zagranicznych USA, Dulles, odbył ostatnio po krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Nawet reakcyjna prasa amerykańska określiła wyniki tej podróży jako opłakane, a sam Dulles zmuszony był oświadczyć, że „stworzenie organizacji obrony Bliskiego Wschodu należy raczej do przyszłości i nie jest natychmiast możliwe". A właśnie utworzenie i to jak najszybsze tej organizacji było podstawowym celem podróży Dullesa. W czasie swej podróży Dulles miał osobiście okazję przekonać się, jak bardzo narody nienawidzą amerykańskiej polityki wojny i grabieży. Na całej trasie swej podróży „witały" go potężne demonstracje ludności, które były doskonałą ilustracją do przepojonych goryczą słów burżuazyjnego dziennika francuskiego „Monde", stwierdzającego, iż „sytuacja dla mocarstw zachodnich pogarsza się na całym Bliskim i Środkowym Wschodzie".

W obronie Rosenbergów

Ostatnio w dzienniku amerykańskim „Washington Post" ukazał się artykuł pt. „Dolary kupiły nienawiść", którego autor stwierdza wręcz, że „w Europie Zachodniej nienawiść i antypatia wobec Stanów Zjednoczonych osiągnęły nienotowane dotąd rozmiary". Autor tych słów popełnił pewną nieścisłość. Nie chodzi o nienawiść do Stanów Zjednoczonych, ale o nienawiść do ludzi rządzących dziś w USA, do ludzi, którzy marząc o pomnażaniu swych zysków, o ujarzmieniu narodów nie chcą utrwalenia pokoju, a obrońców pokoju posyłają na krzesło elektryczne. Na całym świecie rozlega się dziś głos oburzenia i protestu przeciwko sądowemu morderstwu, jakie reakcja amerykańska wyznaczyła na dzień 18 czerwca. Miliony ludzi na świecie żądają unieważnienia haniebnego wyroku wydanego przez amerykański sąd na Juliusza i Ethel Rosenbergów, bohaterskich obrońców pokoju.

Amerykańscy faszyści mordując dwoje młodych ludzi pragną zastraszyć obrońców pokoju, zastraszyć tych wszystkich, którzy podnoszą głos protestu przeciwko wojennej polityce kół rządzących USA. Nie ma dziś na świecie uczciwego człowieka, który by nie podniósł głosu protestu przeciwko przygotowywanej zbrodni. Sprawa uratowania Rosenbergów jest dziś sprawą jednoczącą setki milionów ludzi, sprawą jednoczącą wszystkich obrońców pokoju.

T. RUBACH

CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZĄ

JAK NAWIĄZAŁEM WSPÓŁPRACĘ SZKOŁY Z DOMEM

Pracuję w szkole o 1 nauczycielu, w której czynne są klasy I, II, III, i IV. W roku szkolnym 1951/52 wyróżniła się klasa II. Nieliczna to klasa: 7 dzieci. We wrześniu i kwietniu osiągnęła ona 100% obecności, żadne dziecko nie opuściło ani jednego dnia nauki. Cała klasa należała do SKOW, każde dziecko indywidualnie prenumerowało „Świerszczyka" i każde posiada indywidualną książeczkę oszczędnościową PKO. Wszyscy uczniowie zostali promowani do kl. III. Inne klasy takich osiągnięć nie miały, choć wszędzie uczył wszystkich przedmiotów ten sam nauczyciel.

Jak to się stało? Stało się to dzięki współpracy szkoły z domem.

Szkoła tutejsza została uruchomiona w r. szk. 1950/51. Wówczas dzieci te rozpoczęły naukę w klasie pierwszej. Na zebraniu rodzicielskim, w indywidualnych rozmowach zapraszałem rodziców, by odwiedzili swoje dzieci w szkole. Przyszła jedna matka uczennicy I klasy do szkoły. Przysłuchiwała się trzem lekcjom i z córką poszła do domu. Na razie nie przeprowadziłem z nią żadnej rozmowy. Po kilku dniach przychodzi druga matka dziecka z I klasy. Trafiła na przerwę przed drugą zmianą. Przyniosła z sobą nieduży woreczek, a w nim nieznany przedmiot.

— Co tu macie w woreczku? — pytam.

— Pas.

— Na kogo?

— Na córkę?

— Za co?

— A bo ona nic się nie uczy, tylko lata.

— Siadajcie, mamuśku, zobaczymy. (Przypomniała mi się matka z nowelki Prusa, która pocieszała Antka, że jeszcze będzie bity i za naukę).

Zawołałem jej dziecko, wziąłem elementarz (był to czwarty miesiąc nauki) i przeegzaminowałem dziecko z czytania i pisania. Odpowiadało dobrze. Później poprosiłem matkę, żeby z rachunków sama przepytała, ale tylko z zakresu liczb do 9, bo tyle przerobiono w szkole. Matka egzaminuje własne dziecko w szkole. I w miarę coraz trafniejszych odpowiedzi dziecka, woreczek z pasem opuszczał się i ostatecznie znikł całkowicie (coś tam zmieniło się w matczynym sercu). Po tym egzaminie matka poszła do domu.

Na zebraniu matek (bo i takie stosują z dużą korzyścią) zapytałem pierwszą matkę, która odwiedziła szkołę, jakie wrażenie odniosła z tych odwiedzin?

— A no, już teraz wiem — odpowiedziała jak bardzo potrzebna jest dziecku chusteczka do nosa, kupiłam więc dwie, żeby jedna była w użyciu, a druga w praniu. (Jedną z hospitowanych przez nią lekcji była lekcja śpiewu, w czasie której trzeba było oczyścić nosy, a dziecko tej matki nie miało chusteczki).

Zapytałem drugą matkę, która odwiedziła szkołę z pasem w woreczku, co myślała o swym dziecku, idąc do szkoły, a co wychodząc ze szkoły?

— No tak — odpowiedziała po chwili — myślałem, że moja córka nic nie umie, a teraz wiem, że umie dużo.

Inne matki dzieci tej klasy, choć nie były na lekcjach tylko na zebraniu, indywidualnie dowiadywały się o swoje dzieci, pomagały mi we wszystkim.

Doszedłem do wniosku, że pierwszy rok nauczania należy wykorzystać, jako najodpowiedniejszy, do nawiązania współpracy szkoły z domem, a potem — kontynuować tę współpracę konsekwentnie, aż do ukończenia szkoły przez dziecko.

Dominik Jagłowski
Białobrzegi
woj. Białystok

W SPRAWIE SPECJALIZACJI NA SZCZEBLU SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Rozbudowa treści i zakresu nowych programów dla szkoły podstawowej stwarza sytuację, w której trudno mówić o tym, aby każdy nauczyciel mógł wykładać w zadowalającym stopniu wszystkie przedmioty w klasach V—VII. Nie wyklucza to, że są nauczyciele specjaliści kilku przedmiotów. O specjalizacji mówi się już od dość dawna. Przemawia za nią dobro szkoły i nauczyciela. Nauczyciel uczący jednego, dwóch czy trzech przedmiotów będzie skuteczniej pracował, niż gdyby uczył wszystkich przedmiotów. Jeżeli odpowiadają temu warunki, należy wykorzystać jednego specjalistę w paru szkołach. Np. u nas w Lublińcu szkoła nr 1 posiada pracownię fizyczną i pracownię zajęć praktycznych oraz dobrych specjalistów do tych przedmiotów. Szkoła nr 2 w tej miejscowości posiada salę gimnastyczną i specjalistę do wych. fiz. Ponieważ szkoły te znajdują się obok siebie, więc nauczyciele objęli swoje przedmioty w jednej i drugiej szkole.

Stosowane to jest także i na innych terenach, ale w związku z pracami przygotowawczymi do nowego roku szkolnego należałoby rozszerzyć zakres wymiany specjalistów.

Najtrudniej przedstawia się sprawa w szkołach o małej liczbie nauczycieli, którzy muszą uczyć wszystkich przedmiotów.

Ale i w tym wypadku można by coś zrobić. Nauczyciele wchodzą w skład MOZ, w której niewątpliwie znajdą się specjaliści. Utrzymywaliby oni ścisły kontakt z ośrodkiem metodycznym i służyli radą i pomocą pozostałym kolegom. Zebrania MOZ odbywają się dość często, więc możność kontaktu jest duża. Chodzi o to, aby nauczyciel wykładający kilka przedmiotów, nie musiał jeździć na wszystkie zebrania ośrodków metodycznych, lecz miał w sąsiedztwie kolegę, który by go poinformował o pracach zespołu.

Nie należy stawiać sprawy w ten sposób, że musi to być koniecznie wybitny nauczyciel. Najważniejsza jest dobra znajomość przedmiotu i zamiłowanie do zawodu oraz stosunek do pracy. Kierownik szkoły, któremu zależy na tym, aby mieć specjalistów w swym gronie, często potrafi ich sobie wychować. Bywa tak, że młody nauczyciel nie ma określonych zamiłowań. Rodzą się one dopiero w trakcie pracy, a odpowiednie pokierowanie nimi umożliwi nauczycielowi doskonalenie się w danym przedmiocie i wyrobi z niego specjalistę.

Zasadniczą rolę w przygotowaniu specjalistów mają do spełnienia ODKO. Stałe uczestniczenie w odprawach zespołów metodycznych, kontakt z instruktorami PODKO czy kierownikiem sekcji WODKO stwarza warunki do specjalizowania się.

Kazimierz Borgula
Lubliniec

Dlaczego...

Prezydium... MRN w Częstochowie nie przydzieliło dotychczas mieszkania dla kol. Wojciecha Polaka, wicedyrektora Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli, który zmuszony jest zajmować wraz z 6-osobową rodziną pomieszczenie w budynku Liceum, przeznaczone na zorganizowanie pracowni naukowych?

...Prezydium MRN w Pruszkowie nie przydzieliło mieszkania kol. Wacławowi Kurzajowi, nauczycielowi Szkoły nr 6 im. Sienkiewicza?

...Prezydium GRN w Czerniewicach, pow. Rawa Mazowiecka, nie realizuje Uchwały Prezydium Rady Ministrów z dnia 20.X.1952 r. dotyczącej mieszkań dla nauczycieli? Dlaczego mimo kilkakrotnej interwencji sprawa ta nie została pozytywnie załatwiona?

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia". Redaguje Komitet.
Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 51011—17, wewnętrzny red 63, 32, 55.
Prenumerata kwartalna — 3,60 zł, półroczna 7,20 zł, roczna 14,40 zł.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego" i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.
*
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze, Dom Słowa Polskiego, Warszawa.
Gat. pap. kl. VII, form. 168—126, grm. 50/52. Nakład 70.370
form. 168—126, grm. 50/52.
Zam. 2891-C. 4-B-16286